Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

mies. kwart. półrocz. roczn.
Prenumerata: W Kijowie [illegible]
Za granicą [illegible] 4.50 [illegible]
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Leopold Szklennik

Długoletni pracownik Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia

Po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 76 zasnął w Bogu we wsi Sieniawie gub. kijowskiej. Złożenie zwłok na cmentarzu w Rokitnej odbędzie się d. 26 października. O czem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu **CÓRKA i ZIĘĆ**.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Warszawska Spółka Melioracyjna

WARSZAWA:	WARSZAWA 1910 r.	WILNO:	PŁOCK:
ul. Widok 18, tel 29 32. Egz od 1906 r.	Medal złoty Minister Rolnictwa	Gubernators 5, tel 1054 Egz. od 1907 r	ulica Kolegialna Nr 1. telefon Nr 22.

Sprawne, akuratne i terminowe wykonanie robót. Żądać referencyi z wykon. robót na Litwie i Rusi.

Wyrabia z gwarancyą kredyt melioracyjny rządowy. 4183

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrowa. Dziś dnia 25 go października po raz 11-ty przy zupełnie nowej wyst. **„M me Butterfly"** (Czio Czio-San) Biora udz. pp.: Woroniec-Montwid, Dzahomirecka, Leskowa; pp.: Brajnin, Gorczakow, Kowalewski, Łorczewski, Moczarow, Sotnikow i in. Początek o godz. 8 ej w. Jutro dn. 26 po raz 3 ci przy nowej wyst. **„Wroga siła".** W sobotę dn. 27 go **„Czerewiczki".** W niedzielę dn. 28 dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystęp. 1) **„Traviata",** 2) **Balet** (tańce z nocy Walpurgii) Wieczorem po cenach zwykłych. **„Carmen".** Bilety na wszystkie oznaczone przedstawienia nabywać można w kasie teatru.

---

2 gi Nowy Teatr Miejski (Aleksandrow. 12) **OPERETKA** DYREKCYA **M. P. Liwskiego.**

Dziś po raz 10 **„Motor miłości"** rosj. wiel. powodz. Automobil pośród publiczności. Pochód karnawałowy w sali teatru. Oryginalne tańce win. Nowe kuplety **„Słuchaj policyi zawsze"** wyk. A. Połoński. Początek o g. 8 i pół w. Jutro po raz pierwszy po cen. zwycz. „Dama w czerwonem" rolę Japończyka wyk. A. Połoński. Dn. 27 „W falach namiętności". Dn. 28 „Motor miłości". I n. 29 ogólnie przystępne przedst. Miejsca od 30 kop. do 3 rb. „Kupiona z na". Bil. nabyw. moż. w mag. W. Idzikowskiego Kreszcz. 35 od 10 — 3 pp. W kasie teatru od g. 6 w. Pełn. dyr. N. BUTLER.

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya **M. BAGROWA.** Dziś po raz 4 **„Natalia Puszkina".** Nowa wyst., dek. i kost. Początek o godzinie 8 ej wiecz. Ceny zwykłe. W piątek dn. 26 go benef. **E. NIEDIELINA** pierwszy raz now. sztuka 1) **„Na schyłku dni"** zwykła historya w 5 akt. 2) pierwszy raz wesoła kom. **„Kaczka dziennikarska"** w 1 akc. Ceny benefisowe. W sobotę d. 27 po raz drugi kom. satyra **„Dobrze uszyty frak".** W niedzielę dn. 28-go w południe po raz 12 **„Don Juan".** Ceny ogólnie przystępne. W poniedziałek dnia 29 października ogólnie przystępne przedstaw. **„Madame Sans Gene".** Wkrótce wyst. będzie **„Maskarada Lermontowa"** i **„Wojna i Pokój"** Tołstoja.

Teatr Mały. (Miniature) **Kreszczatyk 36.** Dziś wyłączna serya z udziałem trupy **„Ukraińskich Miniature"** pod kierow. A. CZERNOWA 1) A. Czechow opowiad. **„Chórzystka"** w 1 akcie z życia szansonu. 2) Występy solo **A. Serbskiej,** 3) żart **„Postój nocny"** w 1 akcie ze śpiew. i tańcami. Oj-ra!!! Oj-ra!!! w wykonaniu całego zespołu. 4) **Koncert Ukraiński.** Występy solo. Początek o g. 7 m. 15 wiecz. Ceny miejsc od 20 k. do rb. 1 k. 50 Kasa otwarta od godz. 6 wieczorem 3653

SALA KLUBU KUPIECKIEGO. W czwartek dn. 25 października **od będzie się KONCERT** znanej śpiewaczki **Solistki Jego Cesarskiej Mości**

FELII LITWINN i pianisty **EDDY WEISS.**

Fortepian ze składu p. **F. KUHE.** Początek o godz. 8 i pół wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35. 4643

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dziś o godzinie 8 i pół wiecz. wspaniałe cyrkowe przedstawienie w 3 ch oddziałach z udziałem **W. Durowa,** który pokaże dużo zupełnie now. numerów. Dziś p. **Durow** wystąpi w roli kuglarza. Wyjawienie tajemnicy najnowszych sztuk. Wańka-Wstańka, człowiek-kura, i wiele in. numerów. Na zakończenie pochód alegoryczny z udziałem: słonia, wielbłąda, jelenia północnego, psów najrozmaitszych ras, osła, kozła, świni i in. zwierząt.



Dnia 25, 26, 27 i 28 go października XLVIII cykl: 1) **„Bał - an"** wod. w 1 akc. tłum. z franc. S. B ej 2) Wobec powodz. po raz 23 „Dziennik pierwszego teatru „Miniatur" Nr 1-) " — Przy marmurowym stoliku" twór wzpółpr. teatru. 3) **„Pożegnalna kolacya"** kom. w 1 akc. Schnitzlera tłum. Materna. 4) **Występy solo.** Przy udziale artysty Rudenko i E. Leńskiego. 5) W antraktach kinematograf. Początek o g. 7 m. 15 w. W niedzielę o g. 6 m. 15 w. Wejście po każd. przedstaw. Cykl nast. XLIX od poniedz. dn. 29 b. m.

Teatr Mianowskiego Kreszczatyk 36. Wejście od frontu.

Teatralne widowisko! Wszystko zrozumiałe! **DUZE.** Tylko 4 dni 25, 26, 27 i 28 października występy trupy japońskiej Artyści Cesarskiego Teatru w Tokio. Japońska ze na komą **P. Ganako** (Duze) na czele. Przedst. będzie d. 25 i 26 **Samobójca** japońska sztuka w której będzie wyst. japońska walka i Harakiri. Japońskie zwyczaje, obycz. i obrzędy. Pocz. 1 seansu o g. 6 w. Światowa sensacya! Teatr. widowisko.



KABARET

„Bi-Ba-Bo"

GRAND HOTEL.

Kijów w nocy o kroszka-kroszka M. Izmajłowa

WYSTĘPY SOLOWE:

pp. **Lwowej** fr. discuse, **Cio-Maka** niem. discus; **Hertin, Artcias** pp. **Manoela Izmajłowa**, artysty warszawsk. kabaretu „Momus" p. **Brońskiego** i in.

Conferencier A. Aleksiejew.

Kolacye 1 rb. 50. Stoliki bezpłatnie. Początek o godzinie 11-ej i pół wieczorem 4542

Sukno

Kort, filc i trykot

najlepszych fabryk zagranicznych i rosyjskich.

Specyalny olbrzymi oddz., składający się z 4 oddz.

Sprzedaż hurt. i detaliczna

Przyjmują się zamówienia na męskie ubrania.

Przy magazynie własna pracownia pod kierunkiem doświadczonych krojczych specyalistów

T-wo Manufaktury

„Izaak Szwarcman"

PADÓŁ 4740

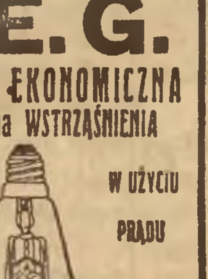
dom własny Wprost sali kontraktowej.

Telefon № 20-01.

A. E. G.

ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA

70% oszczędności W UŻYCIU PRĄDU



ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne" Oddział Kijowski. Proreżna 17. — Telefon 10-64

Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych odprzedawców

4017

M-r Berthelot

représentant de la maison **J. Chaumet Joaillier, Bijoutier, Orfèvre** de Paris 12 Place Vendôme, à l'honneur d'annoncer à tous ses clients, qu'il est de retour de Paris, avec un nouveau stock de bijoux **Exposition** et vente tous les jours de 1 heure à 3 heures dans le Salon de Lecture du Grand Hôtel.

Z powodu likwidacyi interesu sprzedam 2 motory naftowe 40 i 50 sił nowe. Z ustępstwem 20% kosztu. Osobiście Aleksandrowska Nr 7/2 m. 3. Od 1—3 pp. 4911

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO"

niniejszym zawiadamia pp. Członków i Ich Gości, że w rocznicę otwarcia klubu, w niedzielę d. 4 listopada r. b. odbędzie się

„Doroczny obiad"

w lokalu Klubu o godz. 7 wieczorem.

Zapisy w kancelaryi Klubu do dnia 3-go listopada. 4930



SPORTING PALACE

ROLLER - SKATING RINK Mikołajowska 4/6

Dziś d. 25 października **„Wieczór pań"** pierwsze wyścigi pań na szybkość. **Konkurs eleganckiej jazdy w parze damy z kawalerem. Konkurs dam. jazdy z figur. Wyścigi pań z obręczami.**

Występy Rotczings Gerls 7 osób

Wirtuozi na wrotkach, nowe tańce. Zaproszony najstarszy instruktor, znany sportsmen **FRANK GOY.** Wszystkie konkursy i wyścigi o nagrody. Orkiestra wojskowa pod batutą br. Rogowojów. Ceny zwyczajne. Wejście 75 kop. Uczn. bil. 50 kop. Stoliki 1 rb. 10 k. Wrotki 50 kop. Dyrek. I. Szosznikow. Zarządz. Jarołow. Miejsca przy stol. można nabyw. zawczasu. Wkrótce będzie wsoan. Wieczór japoński z cen. nagrodami.

SPORTING PALACE. ROLLER — SKATING — RINK. MIKOŁAJOWSKA 4/6

W sobotę dnia 27 października odbędzie się

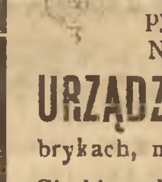
„Wielka Zabawa Sportowa"

na rzecz „Bratniej Pomocy" studentów politechniki.

Początek o g. 4 pp. Program zabawy: od g. 4 do 7. I) Wyścigi amatorów z nagrodami. II) Polonez. Od g. 8 i pół do 12: I) Występy trupy Rotczings Gerls 7 osób. II) Polonez. 4957

Kioski z szampanem i kwiatami. Orkiestra wojskowa pod batutą braci Rogowoj'ów. Ceny: stoliki po 5 rb., wejściowe 1 rb. 10 kop.; uczniowskie po 50 k. Wrotki 50 kop. Bilety zawczasu można nabywać w księgarni Wł. Idzikowskiego i od dn. 24 b. m. na skatingu. Zarządzający JARAŁOW. Dyrektor SZOSZNIKOW.

ZAWIADOMIENIE.



KIJOW, Kreszczatyk 6 (obok placu Cesarskiego)

OTWORZONO ODDZIAŁ

Domu Handlowego **B-ci Romanowych** Charków. Rostów n/Don.

Oświetlenie Naftowo-żarowe: latarnie lampy, żyrandole o sile 100 do 1600 świec. Naftowe, spirytusowe, gazolinowe i t. d.

URZĄDZENIE oświetlenia na kolejach, w miastach jak również przy fabrykach, magazynach, fermach, folwarkach i t. d.

Siatki, szkła, klosze i inne przybory do rozmaitych konstrukcyi.



Solidni przedstawiciele pożądani. 4592



Skład Fortepianów i Pianin 604

J. Kerntopf i Syn

dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806

Reprezentacya **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza** i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

Akc. Tow. Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

Kijów, Kreszczatyk 6 (obok placu Cesarskiego), **telef. 35-10.**

Otrzymano **francus. materye na pokrycie mebli**

„Tissu Congolais", „Tissu Menien", „Brocart", Veloure de Gênes", Veloure Chambord", „Toile Ombre" i t. p.

Wielki wybór Dywanów włas. wyrobu francuskich i prawdziw. perskich

Firanki, portyery, chodniki, sukno dywanowe i t. p.

Kosztorysy, projekty i rysunki na żądanie bezpłatnie.

Ceny według cennika fabrycznego. 3099

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Moskiewski Dom Handlowy

I. Pechowicz i Syn

Padoł, Plac Aleksandrowski I. Telef. 21-77.

W WIELKIM WYBORZE 676

Plusz wełniany, jedwabny velour de Nord i welwet zagranicz. i rosyjskich fabryk.

Eleganckie wojskowe i cywilne ubrania

MARS Funduklejowska № 3 wprost cuk. François.

PP. studentom ustępstwo. **Otrzymano na sezon** rosyjskie i angielskie towary. 4185

Sang'a **KALODONT**

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBOW

Utrzymuje **zęby biało, czysto i zdrowo.**

Żądać wszędzie

KSIĘGARNIA E. WENDE & S-ka w WARSZAWIE.

Krakowskie-Przedmieście 9 Poleca:

FR. RAWITA-GAWROŃSKI

HISTORYA RUCHÓW HAJDAMACKICH (w. XVIII).

2 wielkie tomy. Cena rb. 5.

Stosunki polsko ruskie, od wieku XVII-go tak brzemiennie zaważyły na losach Rzeczypospolitej polskiej, dalekie są bardzo od należytego oświetlenia historycznego. Pisarze rosyjscy i ruscy poświęcili im wprawdzie niejedno źródłowe opracowanie, ale ujmowali temat przeważnie jednostronnie tendencyjnie wrogie wobec polskości stanowisko. Tem pilniejszą staje się potrzeba rozpatrzenia, przez pisarzy polskich, historyi Rusi i stosunków polsko ruskich, a to ze stanowiska prawdy historycznej i polskiej polityki państwowej. Do tej pory prac na ten temat posiadamy niewiele. W czasach ostatnich sporo światła na dzieje Ukrainy rzuciły sumienne szkice historyczne Fr. Rawity Gawrońskiego, kreślone z fantazyą iście kresowego szlachcica. Tego rodzaju jest także HISTORYA RUCHÓW HAJDAMACKICH, ogłoszona świeżo w drugim wydaniu.

Tegoż autora:

ZŁUDZENIE POLITYCZNE AUSTRYI.

Cena 30 kop.

PIETRO ORSI.

WŁOCHY NOWOCZESNE. Dzieje ostatnich lat stupięćdziesięciu z upoważnienia autora przełożył i uzupełnił STANISŁAW POSNER. Cena rb. 3,—

O niezwykłej pracy tej pisze p. Wł. Jabłonowski „Książce".

... Książka ta pisana była w szlachetnej intencyi uczczenia wysiłków szeregu pokoleń włoskich oraz tych ideałów, które im w ofiarnym trudzie przyświecały. Czytelnik pozna z niej nietylko rzeczowe warunki pracy narodu włoskiego w ciągu stulecia, lecz i wartość przewodniczących jej haseł, oraz ich twórców i najlepszych wyobrazicieli...

Tłumaczowi należy się wdzięczność za oddanie tej pięknej książki w ręce czytelnika polskiego, którego nauczyć może ona wielu rzeczy, ułatwiających zrozumienie naszych własnych zadań narodowych, nie mówiąc już o tym, że pozwala mu nie zrywać tych serdecznych związków, które niegdyś łączyły naszych ojców z ziemią piękna i chwały.

4932

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

[illegible] tomy, ilustracyi [illegible], duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— **Rb. 1 kop. 60.** —

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 2.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 353

F. Prusinowska (Skład fotograficzny) **Księgarnia Polska** p. Wł. Winarskiego.

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50 **Codzienne przyjęcie chorych przychodzących** wszystkich specyalności Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinienskaja 3 32



Kombella

nietłuszczący krem do pielęgnowania skóry w tubach. Zalecany przez lekarzy. Środek najpewniejszy przeciw zaczerwienieniu, pękaniu i nieczystości skóry rąk i twarzy. Kombella — krem od kataru, krem od odmrożenia, krem od potu. Kombella — mydło, Kombella — puder, Kombella — Shampon jajeczny do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Fabryka preparatów Kombella Häntzschel & C-o. Drezno. Skład główny na całą Rosyę. B-cia M. i W. Isserlin, Wilno. 4755

Kredyt drobny a ziemstwo.

Zbyteczne chyba byłoby dowodzenie, że podstawą dobrobytu jednostek jest ich przedsiębiorczość i energia nie tłumiona niczem, prócz wolnego współzawodnictwa, i nie ograniczana niczem, prócz — rozumie się — prawa, które, stojąc na straży życia i mienia ludności, winno hamować ekspansyę energii i przedsiębiorczość jednostek, kiedy się one w zwyrodniałych formach grabieży lub oszustwa przejawiać poczynają. Wszelka inna interwencya postronna w dziedzinie inicyatywy prywatnej, czy będzie ona narzuconą pomocą, czy też stawianą przeszkodą, zarówno jest zgubną i szkodliwą, gdyż w obu wypadkach hamuje postęp i rozwój; w pierwszym wypadku usypia przedsiębiorczość i energię czynu, w drugim — zużywa nieprodukcyjnie twórcze siły.

Od jasnego pojęcia tej myśli zależy prawidłowe zrozumienie przez organy samorządów miejscowych—jakimi u nas chcą być ziemstwa—włożonych na nie obowiązków, zależy prawidłowe zarysowanie ogólnych konturów, ograniczających sferę ich działalności.

Na nieszczęście, zarysy te są u nas tak niewyraźne, iż powodują częste szkodliwe wykroczenia poza ich granice.

Mam na myśli parę takich szkodliwych wykroczeń: poczne od dawniejszych.

Po wydaniu prawa o instytucyach drobnego kredytu, które się znakomicie przyczyniło do rozwoju samodzielnych, kooperacyjnych spółek kredytowych (zaliczkowo-oszczędnościowych i zaliczkowych) przez ułatwienie ich otwierania i unormowania ich organizacyi, ziemstwa nie zadowoliły się nadanem im prawem tworzenia takich spółek, ale poczęły otwierać własne kasy drobnego kredytu, poczęły przyjmować wkłady i wydawać pożyczki, biorąc w swoje ręce zasilanie ludności kredytem. Obroty tych kas dały i dają niektórym ziemstwom duże zyski, zwłaszcza tam, gdzie na miejsca zarządzających kasą trafiali ludzie dzielni i obrotni — i dały niektórym ziemstwom straty, gdzie zarząd spoczywał w nieudolnym ręku; w tych wypadkach zgromadzenia ziemskie musiały straty te pokrywać z własnych budżetów.

Nie chodzi tu jednak o rezultaty obrotów ziemskich kas drobnego kredytu, o ich zyski lub straty, ale o to, że sam fakt organizacyi takich kas jest błędem, jest szkodliwem wykroczeniem poza sferę bezpośrednich obowiązków organów samorządów ziemskich, jest wkroczeniem ich w tę dziedzinę, w której powinny panować niepodzielnie swobodne zrzeszenia energicznych i przedsiębiorczych jednostek. Tu mamy przykład narzuconej pomocy, usypiającej samodzielność i samopomoc ludności i — przeszkody, hamującej naturalny rozwój jej przedsiębiorczości i energii.

Organizacya kredytu drobnego (i nie tylko drobnego) jest wówczas zdrowa, kiedy spoczywa w rękach tych, którzy się nim posiłkują. Wówczas przystosowuje się ona do ich potrzeb i wymogów i przynosi rzeczywistą, bezpośrednią korzyść ludności miejscowej i to całej ludności, t. j. i tym, co prowadzą oszczędności, i tym, co posiłkują się niemi w formie kredytu. Taką organizacyą nie może się stać ziemska kasa drobnego kredytu, owa pompa wyciągająca oszczędności miejscowe. Wprawdzie one wracają do ludności w formie pożyczek—nb. drogich — ale w ich rozdawaniu nie może być tej celowości, ani tej znajomości potrzeb i warunków miejscowych, jaką się odznaczają operacye kredytowe samodzielnych kredytowych spółek i ich związków.

Rzeczą ziemstwa jest pomoc w organizacyi spółek kredytowych, tych silnych czynników ekonomicznego rozwoju kraju; nie rzeczą ziemstwa jest prowadzenie takich funkcyi, które ludność sama i sama dla siebie spełniać powinna. Nie rzeczą ziemstwa jest prowadzenie własnych kas kredytowych, które tamują rozwój kooperacyjnych spółek, zatrzymują rozwój samodzielny ludności i, ostatecznie, wpływają na podrożenie kredytu.

Zbliżają się powiatowe ziemskie zgromadzenia. O ile wiem, zgromadzeniom tym w wielu powiatach mają być przedstawione projekty organizacyi powiatowych kas drobnego kredytu. Odnośne referaty zarządów ziemskich motywują potrzebę organizacyi powiatowych kas drobnego kredytu obowiązkiem ziemstwa okazania pomocy i poparcia kooperacyi. Owóż w interesie tej właśnie kooperacyi godzi się przypomnieć przyszłym zgromadzeniom ziemskim, iż dla jej rozwoju powiatowe ziemskie kasy nie tylko nie są konieczne, ale raczej szkodliwe. Godzi się przypomnieć, że najtrwalsze i dla ludności najpotrzebniejsze jest to, co ona sama swoją przedsiębiorczością tworzy, że więc, co ludność sama dla siebie zrobić może, tego ziemstwo brać w swoje ręce nie powinno.

Jeśli chodzi o pomoc kooperacyi skuteczną a celową, to ona ze strony ziemstwa powinna się ograniczać do pomocy przy samej organizacyi spółek, przez dostateczny etat instruktorów. Poza tem spółkom winna być pozostawiona wszelka swoboda działania. Im mniej one będą zależne od ziemstwa, od jego pomocy finansowej, tem się silniej rozwiną.

O innych próbach wykroczenia ziemstw poza zakres ich obowiązków, pomówimy w najbliższym czasie.

Junosza.

Przeciwko wywłaszczeniu.

Podczas dyskusyi nad wywłaszczeniem w sejmie pruskim zabrał głos w ubiegłą sobotę poseł Trąmpczynski i po omówieniu względów formalnych, tak wywodził w części zasadniczej.

„Zarzucają nam ciągle nielojalność. Czyż kiedykolwiek obiecaliśmy coś, czego później nie dotrzymaliśmy? Ale za to nas w haniebny sposób oszukano co do naszych praw narodowych.

„Inny argument jest ten: chociażby polacy mieli racyę, to przecież zmuszeni jesteśmy do naszej polityki, ponieważ tworzą oni ciągłe niebezpieczeństwo dla państwa. Zarzut ten świadczy tylko o złem sumieniu, które mówi, że ludność, którą się codzień gnębi, musi przesiąknąć nienawiścią do swych ciemięzców.

„Zarzucacie nam dążność do samodzielności; w niej ma tkwić niebezpieczeństwo dla państwa pruskiego. Nie potrzebujemy się tego zapierać, że wedle naszego zdania najlepszą formą bytu dla każdego narodu jest polityczna niezawisłość. Ale powoli poddaliśmy się woli Opatrzności. Zmusiliśmy się do liczenia z faktami, w tem przekonaniu, że polityczna niezawisłość nie jest kwestyą bytu narodowego. Mądry rząd utwierdzałby nas w tem przekonaniu, tymczasem co robi rząd pruski? Od lat dziesiątek na każdym kroku daje nam uczuć, że jesteśmy pod panowaniem obcych. (Bardzo słusznie! -na ł. p.).

„Rząd pruski na to nam odpowiada: Za pomocą polityki naszej chcemy się zapewnić na wszelkie wypadki. Tymczasem jedynem zapewnieniem byłoby zadowolenie narodu. Czyż w czasach ogólnej służby wojskowej nie jestże to obłędem, jeśli rząd przez całe dziesiątki lat prowadzi politykę, która musi między lud rzucić płomień nienawiści do wszystkich urządzeń państwowych.

„Dotychczas zresztą każdy, kto chciał odgrywać rolę Opatrzności, porobił smutne doświadczenia. Nie wspomnę już o Herodzie i jego mordowaniu dzieci, ani o znanej historyi króla Lajosa, ojca Edypa, ale przypomnę panom Napoleona I, który przed stu laty bez potrzeby, tylko ażeby się zapewnić na wszelkie wypadki, rozpoczął wojnę z Rosyą, a już w kilka lat potem na wyspie św. Heleny pisał, że najwięcej w życiu zadziwiła go szybkość, z jaką największa potęga ludzka upaść może.

„Co zresztą rząd chce osiągnąć swoją polityką? Przyznaję, że za pomocą miliardów dużo można zrobić. Za pomocą pierwszego miliarda zdołał rząd stosunek ludności polskiej do niemieckiej przesunąć o niecały procent na niekorzyść polskiej. Przypuśćmy, że za pomocą kilku dalszych miliardów uda się rządowi procent polaków jeszcze o kilka procent zmniejszyć, czy wtedy polacy według zdania rządu będą mniej niebezpieczni?

„Przy obradach nad ustawą o wywłaszczeniu wielką rolę odgrywało angielskie prawo wywłaszczenia w celach kolonizacyi. Przekonałem się, że panowie, którzy je cytowali, nie mieli o niem pojęcia. Ustawa angielska ogranicza prawo wywłaszczenia na grunty źle zagospodarowane lub odłogiem leżące na rzecz hrabstwa (powiatu). Grunt wywłaszczony jednak może przez powiat tylko być wydzierżawiony, bo dawny właściciel może go odebrać w celu zabudowania lub w celu założenia jakiegokolwiek przemysłu. Lordowie angielscy przyjęli to prawo dobrowolnie, aby przeszkodzić wyludnieniu Anglii. Ustawa angielska opiera się na miłości bliźniego i nikogo nie krzywdzi, wasza zaś ustawa jest wypływem nienawiści do wszystkiego, co polskie. Spytajcie zagranicę, co inne narody mówią o ustawie angielskiej, a co o waszej.

„Jeśli wreszcie powołujecie się na Anglię, to nie zapominajcie o szlachetnym sposobie, w jaki teraz Anglia obchodzi się z innemi narodowościami. Pamiętajcie o ostatniej mowie Gladstona, który ostrzegał Anglię, aby nie znęcała się dalej nad Irlandyą, bo żaden naród nie może wiedzieć, co go czeka. Czy wy, panowie, wiecie, że naród niemiecki w historyi nigdy się nie dostanie pod koła?

„Łamaliśmy sobie nieraz głowę, z jakiego rozsądnego powodu rząd pruski może antypolską politykę prowadzić. Wszechniemieckie pisma twierdzą, że zgnębienie polaków musi być przygotowaniem do imperyalizmu. Tymczasem właśnie w takim razie polityka antypolska byłaby kompletnym nonsensem, bo imperyalizm nie może się opierać na samych bagnetach, ale raczej na przekonaniu, że ten lub ów naród, dzięki swej wysokiej kulturze powołany jest do hegemonii w Europie. Tymczasem wasza polityka antypolska, wasze wywłaszczenia w opinii publicznej europejskiej wam tylko mogą zaszkodzić. A nas wywłaszczeniem nie zgniecie ani nie nastraszycie. Z zimnym fanatyzmem i nadal będziemy walczyć o byt naszej narodowości, a reszta cywilizowanego świata powie: „Niema większego nieszczęścia dla narodu, jak być zależnym od niemców".

Polska.

W ostatnim numerze „Russk. Słowa" ukazał się artykuł w sprawie polskiej, podpisany pseudonimem „Bajan", pod którym ukrywa się jeden z najwybitniejszych publicystów rosyjskich.

Jest naród, który nie walczy, lecz którego losy decydują się równocześnie z walczącymi;—narodem tym jest Polska. Od jej zamiarów, najbliższych postępków i nastrojów zależy, o ile się zdaje, przyszłość słowiańszczyzny...

Ani razu jeszcze od czasu rozbioru Polski historya nie zwracała tak ku polakom swego zagadkowego, surowego oblicza. Nigdy jeszcze nie żądano tak usilnie od narodu, aby rzucił na szalę swój los, aby zdecydował: gdzie, z kim i po czyjej stronie wystąpi? Wypadki bałkańskie, zwycięstwa słowian i ogarniająca świat zorza idei słowiańskiej stawiają polaków bezpośrednio wobec zadania, które wczoraj jeszcze, o ile się zdawało, odsunięte było w nieokreśloną przyszłość. Z tą samą szybkością, z jaką wojska trzech pobratymczych dla polaków państw podążają przeciwko swemu odwiecznemu wrogowi, polacy powinni zdecydować trzy zasadnicze kwestye: do czego powinni dążyć, z kim i po czyjej stronie stanąć? Istnieje trzy rodzaje rozstrzygnięcia kwestyi polskiej:

1) niepodległość państwa polskiego;
2) łączność z Austryą i Niemcami;
3) łączność z Rosyą.

Rozumie się samo przez się, że wszyscy polacy marzą o niepodległości państwa polskiego. Byłoby dziwne, gdyby było inaczej. Zatrzeć w umysłach polaków marzenie o „ojczyźnie od morza do morza" jest rzeczą niemożliwą. Patryotyzm polski jest w tym kierunku tak chorobliwie spotęgowany, jak spotęgowane jest uczucie macierzyńskie u kobiety, która straciła dziecię.

Polacy kochają Polskę spotęgowanem przez ból uczuciem—tak kocha się pozostałe przy życiu z całej rodziny, jedyne dziecię, tak kocha się kobietę, którą w $^{3}/_{4}$ już się utraciło. W tem chorobliwie spotęgowanem uczuciu odegrywa dużą rolę poczucie swej winy. Polska zgubiona jest przez samych polaków — przyznane to już zostało i nad Niemnem, i nad Wisłą. Wyrzuty sumienia dręczą naród polski. Lekarstwem na nie są jedynie marzenia narodowe. Polacy pogrążają się w marzeniach o swej niezawisłości, jak morfinista uśmierza zapomocą zastrzykiwania morfiny ból nie do zniesienia.

Marzenia te budzą w polakach energię, jednoczą ich i uszlachetniają. Cały geniusz polski, a ten, o ile się zdaje, jest niezaprzeczalny, wypływa z tego marzenia. Nauka, sztuka, handel, przemysł, wszystko tchnie marzeniem o niepodległości Polski, wszystko i wszyscy pracują dla tej niepodległości, wszystko wysławiają, jakkolwiek w milczeniu. Niepodległość Polski jest Mesyaszem oczekiwanym przez polaków. Polacy wierzą w nią, tak samo, jak wierzą w Jezusa Chrystusa. Egzaltowana religijność polska złączyła się nierozerwalnym węzłem z egzaltowanem marzeniem politycznem — stąd wypływa siła i żywotność pierwszej i drugiej. W Europie niema narodu bardziej roznamiętnionego pod względem politycznym, bardziej sfanatyzowanego, do czego zaś zdolne są takie narody, dowodzi dramat, rozgrywający się na Bałkanach. Polska idea polityczna, oprócz kościoła, ma jeszcze potężnego sojusznika w osobie kobiety polskiej. W Rosyi kobiety stronią od polityki, nudzi ich ona. W Polsce polityk uje każda kobieta. Rzekłbym nawet, że kobieta polska trzyma w swych rękach pochodnię idei polskiej. Ona to przekazuje tę ideę z pokolenia w pokolenie, chroniąc ją od wpływów małostkowej walki socyalnej i ekonomicznej. A wreszcie idea ta opiera się na wspaniałej przeszłości polskiej. Zapomnieć o niej polacy nie są w stanie. Jakże zresztą zapomnieć o przeszłości, gdy mają przed sobą wszystko, co dodawało jej blasku: dobrobyt materyalny, geniusz narodowy, cechy narodowe.... Pod skrzydłami orła rosyjskiego polacy doszli do rozkwitu materyalnego i duchowego. Do rozkwitu materyalnego przyczynił się ogromny rynek rosyjski (jakby wynagradzając za ucisk polityczny), do rozkwitu duchowego zaś ta okoliczność, że ujarzmiony naród wzmacnia się wszędzie pod względem duchowym.

Polacy mają teraz niezliczoną ilość bogatych ludzi; dużo uczonych, malarzy oraz wszelkiego rodzaju specyalistów. Polska kultura bije tętnem tak żywem, jak tętno zakochanego. Spójrzcie na polskiego rolnika, fabrykanta, przeczytajcie autora polskiego, posłuchajcie mowy polskiej, wszędzie i we wszystkiem ujrzycie i usłyszycie ten stłumiony jęk, to łkanie dławiące gardło, ten krzyk, który zawisł na ustach...

Wobec tego naprężonego stanu spuściliśmy na nich cios, jakim było dla polaków wyodrębnienie Chełmszczyzny. Oto teraz zalewa polaków fala idei słowiańskiej. W istocie trzeba być nacyonalistą rosyjskim, aby tego nie odczuć i nie zrozumieć. (Podobnie turcy nie odczuwali i nie rozumieli słowian). W Polsce, jak w dziewczynie dojrzałej dla miłości, krążą żywe soki twórcze, pierś tego kraju wznosi się gwałtownie, a usta drżąc oczekują pocałunku.

Mogę się bardzo mylić, sądzę jednak, że wcześniej czy później, Polska osiągnie niepodległość. Rękojmią tego jest bajeczne powodzenie słowian bałkańskich. W nich nie wierzono również, nie chciano również zwracać na nich uwagi. Nie mam tutaj na myśli nowego powstania, mam tutaj na względzie jedynie historyę. Koło jej obróciło się jawnie w stronę słowian — rozstrzygajcie jak najprędzej swe zatargi. Inaczej zaś będzie zapóźno. I oto rozstrzygają się zatargi. Waśń rosyjsko-polska jest wśród nich bodaj najpoważniejsza — od rozstrzygnięcia jej zależy istnienie panslawizmu.

Wierzę w niepodległość Polski dla tego, że wierzę w ostateczny tryumf panslawizmu. Nie nastąpi to jednak tak prędko. Upłyną być może jeszcze przedtem całe wieki.

Zadanie polaków w XX wieku sprowadza się do zagadnienia: z kim mają oni iść — z rosyanami, czy niemcami, pod skrzydłem orła dwugłowego, czy jednogłowego? I zagadnienie to wypada rozstrzygnąć obecnie.

Polityka nacyonalistów uczyniła wszystko, by zdecydować tę kwestyę na rzecz niemców. Wyodrębnienie Chełmszczyzny pogrążyło Polskę (zarówno naszą, jak zakordonową) w głęboką żałobę. Zamknięto teatry, odwołano bale, zarzucono kolorowe materye. Polki nałożyły żałobę, z pod której błyszczą ponuro głębie ich oczu. U mężczyzn nienawiść zawisła na ich wydatnych ustach, a między brwiami zarysowała się złowieszcza zmarszczka.

Gdy „episkop" Eulogiusz śmiał się, cała Polska łkała. I gdzieś tam dojrzewały plany zemsty.

Znamy te plany. Wiemy dla czego polityka Austryi jest tak zaczepna. Czyż tak mówiłby z nami Berchtold, gdyby nie liczył na Polskę? Czyż Wilhelm zachowałby się tak obojętnie wobec dramatu bałkańskiego, gdyby nie był pewny Polski pod zaborem niemieckim? Co do tego, to o ile się zdaje, Eulogiusz, Bobrynskij i Guczkow odegrywali rolę decydującą w historyi świata, odrywając polaków od słowiańszczyzny. A jednak.. Wszak istnieje jeszcze zdrowy rozsądek w narodzie polskim. Nie zatracona też została jeszcze miara, jaką się stosuje do wypadków. Polacy wiedzą doskonale, że Rosya nie składa się z Eulogiuszów i Guczkowów. Co dziś zostało zepsute, to jutro może być naprawione. Jedna Duma, pochodząca z wolnych wyborów zmiecie wszystkie śmiecie, wszystkie resztki z kuchni nacyonalistycznej. I taka „Duma zdrowego rozsądku" przyjdzie i to w niedalekiej przyszłości.

Austrya dała już polakom wszystko, co dać mogła: ukoronowała cesarza austryackiego koroną polską, do praw austryackiej Polski nie wiele już doda. Austrya dla polaków, jest to przeczytana książka, opróżniona czara, zapomniana miłość. Rosya — to zagadka, groźna i kusząca. Dotychczas zagadka ta kłuła i szczypała. Rzadkie jednak wybuchy przyjaźni polsko-rosyjskiej oświecały horyzont jaskrawym blaskiem. Polska nie zaznała jeszcze głębi przyjaźni rosyjskiej, zna ona tylko złą administracyę rosyjską. Polska nie czytała „Eugeniusza Oniegina", „Wojny i Pokoju", Polska nie chciała nawet chodzić do teatru Stanisławskiego. Polska zna tylko Rosyę urzędową, tak jak my znamy tylko Polskę dąsającą się.

Bije godzina ostatnia, decydująca. Polska powinna zdecydować: kto jest dla niej bliższy, kto pewniej poprowadzi ją ku niezawisłości. I decyzya ta powinna być powzięta niezależnie od kwestyi chełmskiej, niezależnie od przeszłości. Polacy powinni zdecydować: czy dogodna jest dla nich zguba Rosyi? Czy dadzą im niemcy kiedykolwiek niepodległość. I decydujcie prędzej, prędzej.

Z prasy polskiej.

O ziemię.

W „Słowie" warszawskiem czytamy:

„Z posępnej rewii po obszarach Polski wraca się z uczuciem szarpiącego niepokoju o przyszłość samych podstaw naszego narodowego bytu. Wraca się z wzmocnionem przeświadczeniem, że ponad cały splot bieżącego życia musi wybić się u nas to zagadnienie naczelne i rozstrzygające: zagadnienie ziemi. Gdy się fundamenty naszego istnienia rysują i gdy ze zdwojoną zaciekłością uderza w nie młot pruskiej przemocy, winna w tej najdonioślejszej sprawie zbudzić się wreszcie opinia zdrowych warstw narodu. Przykład dzielnicy poznańskiej, która doprowadziła do utraty połowy narodowego obszaru, a dziś, otrzeźwiona, staje ze swą gorącą chęcią naprawienia szkód w obliczu praw wyjątkowych, w obliczu twardego: zapóźno, zdaje się wołać ku reszcie Polski: Discite — moniti!.."

Listy z nad Wilii.

21-go października.

W uroczystości jubileuszowej Korzona, którą świat naukowy i literacki polski urządza dziś w Warszawie, Wilno nasze żywy wzięło udział. Mecenas Wróblewski i dr. Boguszewski, sekretarz Tow. Przyjaciół Nauk są specyalnymi przedstawicielami Wilna i składają jubilatowi hołd w formie adresu z licznymi podpisami i upominku pomysłu Ruszczyca, który swą duszą artystyczną odczuwać umie właściwy ton, w danej chwili najbogatsze wywołujący echa. I oto teraz, w szklanej skrzynce, ujętej w srebrne okowy, spoczęła cegła z fundamentów uniwersytetu wileńskiego, a z obu stron na szafirowem tle, ręką mistrza wykonane, widnieją sylwetki Lelewela i Korzona. Składając hołd historykowi, nie zapomniano i o zasługach jubilata na polu pracy pedagogicznej, złożono adres od uczenic zamieszkujących Litwę i od wileńskiego Koła nauczycielek polek.

Miniony tydzień zaznaczył się dwoma tryumfami w artystycznej działalności teatru naszego wystawiono „Warszawiankę", pod kierownictwem Ruszczyca, który dopilnował najdrobniejszych szczegółów w kostyumeryi i natchnął artystów odpowiednim duchem, gra więc ich była na wysokości zadania, wprawiając w drżenie dusze widzów. Cztery już razy dawano „Warszawiankę" i teatr zawsze jest przepełniony.

Drugą godną uwagi premierą był „Iwan Groźny"—Tołstoja, wystawiony z wielką prawdą historyczną, rolę główną Knake-Zawadzki przedstawił artystycznie.

Rodzice uczniów i uczenic rządowych gimnazyów mają teraz kłopot, ilekroć chcą dzieci swe zaprowadzić do teatru polskiego na sztuki

---

2)

Piotr Choynowski.

Historya — naiwna.

Daremnie pragnął strząsnąć z siebie ów nastrój w akademii: źle mu się pracowało dzisiaj. Gwiżdżąc niechętnie, wprawnymi ruchami przenosił na karton kształty modelki, ze szczerą pogardą dla ich ordynarności. „I to ma być noga?...", myślał, wspominając miniaturowe końce lakierowanych bucików. „Żeby tak ja namalować... ech!" Z gorącem westchnieniem odłożył pracę, skutecznie sobie wyjaśniwszy, że i światło jakoś niebardzo... Daleko lepiej zrobi, gdy pójdzie pogadać o niej ze Świtą. Zapędziwszy się już prawie na drugi koniec miasta, zawrócił nagle.—Lepiej nie! Nauraga tylko po swojemu, cynicznie... a i ona nie chciała, żeby kto wiedział...

Nadłożywszy kawał drogi, siadł wreszcie w parku miejskim i tam oddał się znowu rozpamiętywaniu faktu. Łagodny dech wieczornego wiatru usposobił go do rozkosznych marzeń. Kontent był z siebie i dumny. Jeśli ona — taka dama — wyróżniła go od razu, to musi w nim coś być... ho, ho!.. Podobał jej się, widać, z wyrazu twarzy, z inteligencyi, czy jak tam, no i znaleźć się potrafił, jak należy, a któżby to lepiej od niej mógł ocenić? Wzięło ją to... rozumie się, że wzięło... Każdą z takich weźmie! Byle powoli, z wychowaniem, z taktem... Boć sprawa jasna! Nudzi się to u siebie, w swych tam bon ton'ach; chciałaby poznać świat inny, ludzi innych... Wiadomo, że w Monachium zjednoczone malarstwo: dobrze, dać tu choć z jednego malarza! A skąd go miała wziąć, jak nie z ulicy? Reszta już tylko do niego, do Kolskiego należy. Oświecić dziewczynę, wzniecić w niej polot do sztuki, do ideału .. a potem, potem... „Choćby się i ożenić, jeśli miała z charakterem", mruczał Kolski, z miłą rezygnacyą odgarniając z czoła długą i jak futro, gęstą czuprynę..

Gdy zbudził się nazajutrz w swym maleńkim, a zalanym słońcem pokoiku, wspomnienie wczorajszego trafu podrzuciło go na łóżku, jak sprężynę. Uśmiechnął się parę razy do obdartej szafy w nogach, i, ziewając radośnie, przeciągał się długo... z rozkoszą... Spojrzał na zegarek z przyzwyczajenia — "Dziesiąta! Ładne historye"! Okrzyk ten, mimo groźnej formy, zawierał samo tylko szczęście, decydując odrazu, iż do pracy nie opłaci się już chodzić. Mało to ma zresztą w domu zajęcia! Wypada przecie przygotować się jakoś do spotkania. W bieliźnie jeszcze, przepijając zimną, przez M-me Schneider przyniesioną kawę i nucąc niemądre piosenki, doprowadzał do stanu dawno minionej świetności najlepszy ze swych dwu garniturów. Włoży, rozumie się, aksamitną kurtkę i pończochy, bo długie spodnie wypchnęły się odrobinkę w kolanach, do tego fontaź jedwabny czarny pod szyję, beret — i już. Tak postanowił czasu roboty, posapując z lekka i od czasu do czasu ssąc ciemne korale krwi z gęsto pokłutych palców. Gdy około dwunastej, wymyty już i ogolony, z kokieteryjnie na brew spuszczonym kosmykiem czarnych włosów, przyglądał się w oblupanym lusterku, one wczorajsze projekty wydały mu się zgoła blizkiemi rzeczywistości: „Nie miałaby wyjść", myślał: „za mnie? za Kolskiego? Czym to nie chłopak, jak się patrzy, i nie artysta? Ho, ho"!...

Zmartwił się dopiero, sięgnąwszy po zwierzchnie okrycie... Ze zmarszczonemi brwiami długo oglądał nieszczęsną pelerynę, deliberując smutnie: „Nie ujdzie, choćby i zaszyć... Cały efekt zmarnuje! Niema co: trzeba do Świty, po palto"...

Tamten, długi nad ludzką miarę, siadłszy w kucki na brudnej podłodze, pokrywał wściekłemi barwami dół świeżo zamówionego afisza fabryki cementu. Zwał to zajęcie sztuką stosowaną. Lekkim ruchem brodatej głowy zanotowawszy obecność gościa, mazał dalej spokojnie, co chwila wyrzucając z sapaniem kłąb dymu z krótkiej fajeczki. Wreszcie wyciągnął do uścisku nieprawdopodobną, jakby sztukowaną rękę.

— Winszuję ci!... Hm?

— Czego?

— Żeś się ogolił.

Kolski odrazu stanął w ogniach.

— To i cóż!? Nie wolno?

— Phi!... jak tam chcesz... Tylkoś głupi!

— Naprzykład dlaczego?

Świta pyknął mocniej i wyciągniętym palcem, jak szpikulcem, tknął w przestrzeń dwa razy.

— Femme?! czy nie femme?!

Pozostawiwszy rękę w powietrzu, łypał tylko srodze oczyma. Kolski obruszył się znowu.

— Przedewszystkiem nie „fem", tylko „fam", a zresztą choćby i femme, no to co!?

Ręka opadła pogardliwie.

— Nic. Tylko, że cię baby zjedzą. Szanujący się artysta...

— Tere-fere-kazanie: potencya w sztuce, przemiana energii... „wlazł na gruszkę, rwał pietruszkę"! Żebyś ją widział — oho! Jeszcze ci się taka nie śniła!...

Gorączkowo opowiadał swój wczorajszy wypadek, egzaltując wspomnienie ironii, wykwintu i perfum. Nozdrza rozdymały mu się mimowolnie, jakby dotąd czuł ich zapach. Uprzytomniwszy sobie subtelny rysunek nosa i silnie wykrojone, pulchne, może trochę zbyt duże usta, począł się trząść wewnętrzną febrą. Ledwie mógł skończyć od zbytku przepełniającego go zachwytu.

— Hę? Słyszałeś kiedy o czemś podobnem? Sam powiedz!...

Świta wykonał melancholijnie ruch podżynania sobie gardła i rzekł krótko:

— Zginiesz.

Kolski wzruszył ramionami z irytacyą.

— Idyota! Przyszedłem po palto, dasz na pół dnia?

— Posłuchaj-no...

— Daj spokój... Palto wziąć?

Zręcznie sięgnąwszy na drugi koniec pokoju, Świta podawał je z rezygnacyą, jak truciznę:

— Masz, Stefan. Ale ostrzegam, nie chodź.

Kolski osłupiał.

— Co takiego?! Coś powiedział?!

— Nie chodź. Zostaw babę na piasku, bo zginiesz.

I korzystając, że tamtemu gniew zatrzasnął usta, tłómaczył się spokojnie.

— Miałem, uważasz, jedną taką ze świata — hrabina nawet.. Kochaliśmy się z miesiąc, jak gołąbki. Aż kiedyś przyłazi ci ona do mnie...

Kolski wybuchnął wreszcie. Wymachując przydługiemi rękawami palta przed samym nosem kolegi, poniewierał nim z wściekłością, nie pozbawioną jednak krytycznej metody.

— Ach ty tapeciarzu, kretynie jeden! Tyś miał hrabinę? Ty? „Przyłaziła" do ciebie, mówisz? Ty, drągu nieociosany, kochałeś „jak gołąbek"? Radź głupszym od siebie, jeśli tacy są — rozumiesz?! Nie chodzić — patrzcie go! Ciebie może wysłać? chciałbyś — a jakże!! Powieś się, pucobucie!

Świta tyle, że fajkę w drugi kąt warg przełożył czasu tej oracyi. Dopiero, gdy gość wypadł, trzasnąwszy drzwiami, otworzył je z flegmą powtórnie i wrzasnął na całe schody:

— Te, Rubens!! A palto nieco za długie, o łokieć!

Kolski pędził, ani się oglądając. Strząsał z siebie resztki irytacyi, jak drobny pył. „Rady, idyota, daje!... oburzał się serdecznie. „Myśli, że skoro włosiem porósł, jak kanapa, to mu i sprytu przybyło! Taką okazyę puścić!.. właśnie! Głupie dowcipy!"

Na ulicznym zegarze skonstatował z przestrachem, że już dochodzi druga, a do domu—gdzie! Biegł już prawie, kinąc potrochu poły Świtowego palta, co mu się tełtały między nogami. Dopiero na schodach zwolnił kroku. Ostrożnie, z przebiegłością dzikiego, otworzył z klucza wejściowe drzwi, nasłuchiwał chwilę i, przemierzywszy korytarzyk trzema olbrzymimi susami, wpadł do siebie. „Że też ja zawsze muszę być winien Schneidrowej za mieszkanie i resztę"... rozmyślał z pełną melancholii ulgą. Powstawało tylko pytanie, kto obiad poda: stara, czy Erna? Nagle z ubocznego pokoju dobiegł go młody, dziwnie głęboki głos. Jest Erna, jest! Kolski aż podskoczył na kanapie, że mu się tak wszystko wiedzie. (D. c. n.)

wartościowe, muszą wymodlać pozwolenie dyrektorów i nie zawsze im się to udaje.

Będziemy mieli w Wilnie nowe pismo poświęcone medycynie i sprawom lekarskim p. t „Lekarz Wileński" koncesye otrzymał już dr. Minkiewicz.

Wydział lekarski wileńskiego zarządu gubernialnego mianował d-ra Pelagię Tyraspolską lekarzem gminnym w powiecie oszmiańskim na prawach służby państwowej, jest to pierwszy wypadek zużytkowania wiedzy kobiecej na służbie lekarskiej publicznej.

O nowem ograniczeniu polaków donoszą pisma miejscowe. Ministerstwo sprawiedliwości za pośrednictwem starszego prezesa wileńskiej izby sądowej, senatora Karnowicza, zwróciło się do sędziów pokoju na Litwie i Białej Rusi w sprawie wyznania sekretarzów sądowych. Ministerstwo nalega by stanowiska te zajmowały tylko osoby wyznania prawosławnego.

Ciekawa była sprawa ks. Jasińskiego i ks. Songajłły, którą rozpoznawała w tych dniach, bez udziału przedstawicieli stanu izba sądowa wileńska. Wystosowano przeciw księżom długi akt oskarżenia o wygłaszanie kazań wywołujących waśń poszczególnych części ludności, gdyż piorunowali w sposób nieprzyzwoity na maryawitów, gdy ks. Tułaba zjawił się po raz pierwszy w Sokółce z propagandą maryawityzmu, a było to w roku 1910. Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że w kazaniach nie było żadnego podbudzania, ostrzegali tylko katolików by unikali maryawitów, jako szkodliwych i niebezpiecznych dla wiary. Osiemnastu świadków potwierdziło zeznania. Strona przeciwna miała 39 świadków, przesłuchanie których zabrało mnóstwo czasu, gdyż sprzeczne i widocznie zmyślone były ich zeznania. Sensacyę sprawiły słowa jednej kobiety, która opowiadała, że gdy była na nauce Tułaby, ten poniewierał dogmaty naszego kościoła, obrzucał błotem duchowieństwo i t. d., a gdy protestować zaczęła, policya kazała jej się natychmiast wynosić.

Prokurator po długiej przemowie, w której, jak zauważył potem obrońca Powołockij, bronił więcej maryawityzmu niż oskarżał podsądnych—domagał się surowej kary dla winnych. Dzielnie bronił adwokat Powołockij ks. Jasińskiego, niemniej dzielnie adwokat Samarin z Grodna ks. Songajłłę. Ostatnie słowo wypowiedzieli jeszcze oskarżeni, wykazując bezpodstawność oskarżeń i po parogodzinnej naradzie sąd uniewinnił ks. Jasińskiego—księdza Songajłłę skazał na siedem dni aresztu.

Wieść o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej dwóch księży na skutek rewizyi kuryi biskupiej, okazała się przedwczesną, prowadzi tylko śledztwo sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, ale dotąd żadnego księdza do siebie nie wzywał.

W Kownie, na posiedzeniu Rady Kow. Tow. rolniczego omawiano sprawę sekcyi rybackiej utworzonej przy szawelskim oddziale Tow. rolniczego. Ma ona na celu rozwój rybactwa sztucznego, czemu sprzyja teren gub. kowieńskiej i wysoka cena ryb na targach miejscowych. Nizkie ceny nieużytków rolnych, które mogą być zamienione na tereny wodne, zapewniają rozwój nowej gałęzi przemysłu.

W Radziwiliszkach z inicyatywy miejscowego Kółka rolniczego powstało stowarzyszenie pożyczkowo-oszczędnościowe, wybrano już zarząd i radę kontrolującą.

Z Oszmiany donoszą, że inspektor miejscowej szkoły miejskiej już przed dwoma laty zabronił uczniom swoim, polakom, odmawiać modlitwy przed lekcyami w języku ojczystym, nakazując czynić to w języku rosyjskim. Tylko przed lekcyą religii wolno modlić się po polsku. Na wykład języka polskiego władze szkolne dotąd nie pozwalają.

Na wystawie ogrodniczej w Mińsku główną uwagę zwracała wystawa szkółek w maj. „Ignatycze" p. Wilhelma Jelskiego, który od lat dziesięciu prowadzi u siebie na wielką skalę szkółki tak drzew ozdobnych parkowych i owocowych, jak róż i innych krzewów, zastosowanych ściśle do warunków klimatycznych. Rynek zbytu produktów szkółek ignatyckich jest niezmiernie obszerny nietylko w naszym kraju ale w Rosyi i Syberyi. Oglądać jeszcze można było na wystawie rozmaite gatunki łozy do robót koszykarskich. Zasłużył na złoty medal wystawca, tak umiejętnie i owocnie prowadzący swą działalność.

W Mińsku obawiają się założyć pismo polskie, obawiając się deficytu, a powstają wciąż nowe pisma rosyjskie, nie mogące przecie liczyć na gorące poparcie ze strony społeczeństwa polskiego. Były trzy pisma rosyjskie: dwa postępowe, jedno reakcyjne codzienne, a teraz powstaje tygodnik ilustrowany i jeszcze gazeta „Kopiejka" mająca z tygodnika przekształcić się wkrótce na codzienną.

Opracowany zostanie wkrótce program kursów rolniczych dla włościan i niższych specyalistów w rozmaitych gałęziach rolnictwa, które prowadzić będą agronomowie gubernialni i powiatowi.

E. W.

„Rossija" i „Kijewlanin" o uchwale Koła Polskiego.

Uchwała Koła Polskiego w Wiedniu, spowodowana wywłaszczeniem majątków polskich w Poznańskiem, wywołała komentarze w urzędowych i półurzędowych organach prasy rosyjskiej.

„Nie po raz pierwszy — pisze „Rossija" — polski odłam parlamentu austryackiego zwraca się z pogróżką, pod adresem hakatystów niemieckich. Pogróżki te, świadczące o związku, jaki istnieje pomiędzy przymierzem austro-pruskiem, a kwestyą polską w Prusach sprawiały w swoim czasie pewne wrażenie w kołach rządowych niemieckich. Ale minęły już te czasy, kiedy odłam polski w parlamencie austryackim zajmował stanowisko tak wyjątkowe w porównaniu do innych partyi politycznych. Zaostrzenie stosunków polsko rosyjskich, czyli, jak mówią, austryacy polsko rusińskich w Galicyi, jak również jawna opieka, jakiej rząd austryacki udziela t. zw. „partyi ukraińskiej", przyczyniły się do osłabienia politycznego znaczenia Koła Polskiego.

Koło Polskie straciło przez to możność zajęcia stanowiska kierowniczego, nietylko w parlamencie austryackim, ale również w sejmie galicyjskim. O warunkach, w jakich się obecnie znajduje Koło Polskie, dobrze są poinformowane sfery polityczne niemieckie, czem się tłómaczy słabe wrażenie, jakie wystąpienie Koła Polskiego w sprawie wywłaszczenia zrobiło w Berlinie".

„Ale nie dość na tem. Prasa konserwatywna niemiecka podkreśla fakt, że klub polski w parlamencie austryackim roztrząsał na ostatniem posiedzeniu nie tylko sprawy polaków, znajdujących się pod zaborem pruskim, lecz również sprawy polaków z Królestwa Polskiego, czyli, że polacy austryaccy zamierzają podnieść kwestyę polską, jako jedną i historycznie nierozerwalną we wszystkich trzech zaborach.

„Przekonani jesteśmy" — pisze jedno z najbardziej wpływowych pism konserwatywnych niemieckich — „iż usiłowania polskich szowinistów i utopistów nie doprowadzą do rezultatów dla nich pożądanych. Rządy rosyjski i niemiecki są dostatecznie silne, ażeby bez obcej pomocy dać sobie radę z nowopowstającym ruchem polskim.

„Co się zaś tyczy polaków austryackich i ich stosunku do kwestyi polskiej w Niemczech, to należy stwierdzić, iż wystąpieniem swoim znacznie pogorszyli stanowisko rodaków swoich w Niemczech".

Od siebie pisze „Rossija" bardzo mało, chętnie się powołując na głosy prasy niemieckiej.

Natomiast w „Kijewlaninie" znajdujemy bardzo charakterystyczny pogląd własny tego organu na uchwałę Koła Polskiego i związane z nią sprawy:

„Wprowadzenie w życie prawa niemieckiego o przymusowem wywłaszczeniu majątków polskich wywarło ogromne wrażenie w sferach inteligencyi polskiej, nietylko w Poznańskiem, ale i w Galicyi. Zjawiły się nawet pogłoski, że młodzież polska ma zamiar urządzić powstanie przeciwko Rosyi i Niemcom.

„Chociaż pogłoski te są wprost śmieszne, jednakże w telegramie otrzymanym ze Lwowa czytamy co następuje: „większa część prasy polskiej z konserwatywnego i nar. demokratycznego obozu przestrzega społeczeństwo polskie, ażeby nie ufało prowokatorom, którzy chcieliby nakłonić polaków do zbrojnego powstania przeciw Rosyi, gdyż wszelkie kroki lekkomyślne mogłyby mieć fatalne skutki dla sprawy polskiej".

„Ten śmieszny niepokój prasy polskiej godny jest faktu, który go wywołał. Możemy zapewnić gazety lwowskie—mówi Kijewlanin - iż ludność rosyjska, nawet zamieszkująca nad samą granicą austryacką ani trochę nie jest zaniepokojona bojowem usposobieniem młodzieży polskiej, my zaś wątpimy stanowczo nawet o istnieniu takiego nastroju młodzieży. Może szanownym redaktorom polskich gazet galicyjskich śniło się o tem jak dzieciom śni się czasem „czerwony kapturek".

Taka opinia „Kijewlanina" nie podoba się zapewne pismakom z „Now. Wrem." obrabiają oni właśnie temat o „polskiem powstaniu" na różne sposoby...

Jubileusz Tadeusza Korzona.

W niedzielę o godzinie 12 i pół Towarzystwo miłośników historyi w swej nowej siedzibie w domu Tow. opieki nad zabytkami (dom Baryczków) w Warszawie, urządziło uroczystą akademię ku uczczeniu półwiekowej pracy Tadeusza Korzona. Jubilata, po wprowadzeniu przez prezesa T. M. H. Al. Kraushara i ordynata Zamoyskiego, licznie zebrani członkowie Towarzystwa i zaproszeni wielbiciele wielkiego uczonego, powitali gorącymi oklaskami. Po zagajeniu posiedzenia przez Al. Kraushara, zabrał głos Władysław Smoleński, który, wręczając jubilatowi dyplom na członka honorowego T. M. H., dał dosadną charakterystykę zasług naukowych Korzona. Następnie Roger hr. Łubieński odczytał adres, opatrzony tysiącami podpisów treści następującej:

Czcigodny Panie!

„Pół wieku minęło od chwili, kiedy młodzieńcem jeszcze stanąłeś w szeregu pracowników na polu nauki. I odtąd już nieprzerwanie dążyłeś ku szczytom wiedzy: poprzez lata cierpień i prześladowań, pomimo ciężkich losu doświadczeń. Pióro Twoje mężniało, talent nabierał hartownej mocy, czyste umiłowanie prawdy przyświecało Ci zawsze. Z biegiem lat dałeś nauce rodzimej szereg dzieł pomnikowych, które chlubą dziejopisarstwa polskiego pozostaną. A każde Twoje słowo opromieniała miłość Ojczyzny i przeświadczenie, że w rozpamiętywaniu Dziejów znajdziemy moc niezbędną do zniesienia ciężaru doby obecnej i naukę jak przyszłość uczynić godną wielkiej przeszłości.

Najpoważniejsze Instytucye Naukowe oceniły już dawno Twoją wiedzę i umiejętność. My — ze wszech stron Polski dzisiaj tu zebrani — składamy Ci tylko, Czcigodny Panie, wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności za Twoje prace owocne, za Twoje życie bez skazy, za Twoje zasługi w całym narodzie.

Żyj nam w długie lata!"

Później przemawiało kilkunastu przedstawicieli instytucyi naukowych i społecznych. Ostatnią zaś przemowę wypowiedział ordynat Maurycy Zamoyski, dziękując serdecznie jubilatowi za zasługi położone około uporządkowania i udostępnienia dla badaczów skarbów biblioteki hr. Zamoyskich.

Ze wzruszeniem odpowiedział jubilat na przemowy wygłoszone na jego cześć. Zaznaczył, że za główną zasługę swego życia uważa sprostowanie błędów historycznych, popełnionych przez Szkołę krakowską z Kalinką i Szujskim na czele, dalej przypomniał, że podręcznikiem nowym do dziejów powszechnych chciał zaznajomić młodzież polską z historyą Europy, bez znajomości której dziejów własnego narodu zrozumieć nie można.

Liczne delegacye składały życzenia jubilatowi, między innymi: profesor Chrzanowski imieniem Akademii Umiejętności, profesorowie Sobieski i Dembiński imieniem Wszechnicy Jagiellońskiej i Lwowskiej, mecenas Wróblewski i dr. Boguszewski imieniem Tow. przyjaciół nauk w Wilnie, p. Michalski imieniem Instytucyi naukowych w Poznaniu, Edward Paszkowski imieniem „Dziennika Kijowskiego" i w. in.

Oprócz tego nadeszły niezliczone listy i depesze gratulacyjne ze wszystkich stron Polski i z zagranicy.

Walka z bandytami.

Z Łodzi nadchodzą szczegóły krwawego zajścia, jakie rozegrało się w sobotę w domu № 78 przy ul. Dzielnej.

Po otrzymaniu wiadomości, że u zamieszkałego w tym domu majstra fabryki braci Dobranickich, Antoniego Gomerskiego, ukrywa się, dawno poszukiwany przez łódzką i zagraniczną policyę, bandyta Józef Piątek, znany pod pseudonimem „Sęp", policya, z udziałem żandarmeryi i agentów wydziału śledczego, otoczyła ten dom, mając na czele komisarza 6-go cyrkułu, p. W. Mozela. Mieszkanie Gomerskiego znajduje się w parterowym budynku w końcu podwórza.

P. Mozel oraz kilkunastu policyantów i żandarmów weszło na podwórze, inni zaś pozostali na ulicy. Na widok policyi Gomerski wyszedł na podwórze z dziećmi. P. Mozel zapytał Gomerskiego, czy jest kto więcej w mieszkaniu i, otrzymawszy odpowiedź przeczącą, wszedł do kuchni. Istotnie, w kuchni nie było nikogo, o czem zakomunikował podwładnym.

Następnie p. Mozel otworzył drzwi do pokoju. Zaledwie to uczynił, naraz rozległ się strzał i, ugodzony kulą w czoło, p. Mozel padł trupem na miejscu. Korzystając z wynikłego zamieszania, dwu bandytów wybiegło z pokoju, strzelając raz po raz z brauningów i rewolwerów. Jeden z bandytów podniósł z podłogi mauzer zabitego komisarza. Strzałami bandytów ranieni byli: podoficer żandarmeryi, Leoncyusz Wasilko, i agent wydziału „ochrany". Przerwawszy łańcuch policyantów, bandyci zaczęli uciekać w stronę lasu. W pobliżu lasu widzewskiego jeden z bandytów, jak się następnie okazało, Józef Piątek, postrzelony był przez ścigających go policyantów i upadł na ziemię. Przy ranionym znaleziono: dwa mauzery, kilka paczek ładunków, kapslę metalową, lont, kompas, dwa paszporty podrobione, różne notatki, korespondencye oraz proklamacye partyi „rewolucyonistów mścicieli".

Drugi bandyta uciekał w dalszym ciągu lasem w stronę szosy rokicińskiej. Strzały bandyty oraz goniących go policyantów usłyszeli policyanci z fabryki Towarzystwa akcyjnego manufaktury widzewskiej i pobiegli na spotkanie uciekającego bandyty, który widząc, że nie ujdzie pościgu, chciał się ukryć w domu № 36 przy szosie rokicińskiej, lecz przed samą bramą otrzymał kilka postrzałów w głowę i plecy i padł trupem na miejscu.

Zabity komisarz policyi, W. Mozel, służył w policyi łódzkiej zaledwie od roku, a poprzednio był oficerem w pułku Wołyńskim w Warszawie.

Przy zabitym bandycie znaleziono paszport na nazwisko Stanisława Cieślaka, policya przypuszcza jednak, że paszport ten jest podrobiony. Bandyta miał przy sobie brauning i rewolwer, kilkadziesiąt ładunków i puszkę dynamitu w metalowem pudełku.

Ranionego Piątka odwieziono do szpitala Aleksandra. Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki. Piątek jest swego rodzaju znakomitością w świecie bandyckim. Należał on w swoim czasie do bandy Dłużewskiego i brał udział w kilkunastu napadach i morderstwach. Ostatnio miał dokonać zamachu na policmajstra w Częstochowie p. Piekara i brał udział w napadzie na dom bankowy Kahlera i Janiszewskiego w Katowicach.

Za ujęcie sprawców tego napadu policya pruska przeznaczyła 1,000 marek nagrody i niedawno w sprawie tej przyjechał do Łodzi jeden z wybitniejszych agentów policyi śledczej w Berlinie.

[illegible] (Kronika prowincyonalna)

(Z pism i od korespondentów).

— **Żytomierz**, *22 października.* Trudno się oprzeć uczuciu smutku i gnębiącym myślom, gdy śmierć roztoczy czarne swe skrzydła nad obojętną nawet i mało dla ogółu znaczącą jednostką,—jakże ciężko pogodzić się z faktem, gdy nieubłagany ten kosiarz przecina pasmo dni, pędzonych na usługach kraju, społeczeństwa i rodziny, w sile wieku i energii życiowej!

To też ciężkiem przygnębieniem spadła na nas hiobowa wieść o tragicznej śmierci ś. p. Jana Dobrowolskiego, który dnia 19-go b. m. w majątku swym Łuce wystrzałem z dubeltówki życie sobie odebrał. Człowiek żelaznej pracy, prawy i uczciwy, dobry kolega, zacny zwierzchnik, uczynny przyjaciel, — brał szeroki udział w życiu społecznem miasta, jako członek wielu społecznych i dobroczynnych instytucyi i pożyteczny, często niczamieniony pracownik.

Pogrzeb odbył się w parafii Leszczyn przy udziale duchowieństwa, licznej rodziny, okolicznego ziemiaństwa, oraz życzliwych i znajomych, którzy, nie bacząc na fatalną drogę, tłumnie pośpieszyli z oddaniem ostatniej posługi zmarłemu. Cały personel ziemstwa gubernialnego z zarządem na czele przybył umyślnym pociągiem do stacyi Piski na smutny obrzęd pożegnania dobrego zwierzchnika i współtowarzysza pracy. Mnóstwo wieńców złożyły różne instytucye i osoby prywatne.

Zwłoki przyjęła ziemia, włączona od niedawna w obręb cmentarza leszczyńskiego, podarowana przez ś. p. Jana Dobrowolskiego, który wedle swej ostatniej woli, pragnął w niej spoczywać.

Wyrosła więc świeża mogiła... owiana dobrą pamięcią, którą ś. p. Jan Dobrowolski po sobie zostawia, a która niech będzie ulgą i pociechą w boleści osieroconej rodziny.

Włoszek.

P. S. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie na tem miejscu, iż zamiast wieńców na trumnę ś. p. Jana Dobrowolskiego złożone zostały ofiary na rzecz Rz.-Kat. T-wa Dobroczynności od następujących osób i instytucyi: pp. Boguszewskich 5 rb., Bortnowskich 10 rb., M. i B. Brzostowskich 5 rb., Czesławostwa Brzostowskich 5 rb., Janostwa Chmielewskich 5 rb., Duszyńskich 10 rb., Janickich 5 rb., Librowiczów 10 rb., Kazimierza Niewmierzyckiego 10 rb., Antoniostwa Olszewskich 6 rb., Płotnickich 10 rb., Salisów 10 rb., Skokowskich 5 rb., Janostwa Zaleskich 10 rb. i od zarządu klubu handlowego 25 rb.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Zwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu lipowieckiego odbędzie się d. 30 października o godz. 1-ej po poł. w lokalu lipowieckiej komisyi poborowej. Zatwierdzony przez gubernatora porządek dzienny zgromadzenia obejmuje 54 sprawy. Wśród nich zasługują na uwagę: wniosek o zwrócenie się do rządu z prośbą o powiększenie zasiłków dla ziemstwa; przepisy o normalnym wypoczynku pracowników zakładów handlowych; projekt sieci okręgów sanitarnych i otwarcia dwóch ambulatoryi, budowa domu imienia Pirogowa; udzielenie zapomogi humańsko-lipowieckiemu Towarzystwu rolniczemu; kwestya budowy telefonów ziemskich i t. d.

Otwarcie klubu stowarzyszenia „Bezpłatnej pomocy lekarskiej dla piersiowo chorych".

14 października b. r. odbyło się w Kijowie uroczyste otwarcie klubu stowarzyszenia „Bezpłatnej pomocy lekarskiej dla piersiowo chorych". Po poświęceniu lokalu, prezes stowarzyszenia prof. Trytschel wygłosił do zebranych członków przemówienie, w którem skreślił historyę powstania i cele Towarzystwa i klubu.

W 1899 r. na jednem z posiedzeń rady lekarskiej miejskiego szpitala Aleksandrowskiego, nieżyjący już obecnie członkowie pomienionej rady W. Fleiszman i P. Juskiewicz-Kraskowski podnieśli projekt wybudowania w Kijowie sanatoryum dla suchotników.

Myśl ta została nader przychylnie przyjęta przez pomienioną radę, która też dla jej urzeczywistnienia obrała specyalną komisyę pod przewodnictwem prof. Trytschla. Ta ostatnia opracowała statut „Kijowskiego stowarzyszenia dla walki z gruźlicą" oraz projekt budowy i urządzenia sanatoryum.

Następnie zwiedziła ona miejscowości podmiejskie i zwróciła się do rady miasta Kijowa z prośbą o wydzielenie części lasu miejskiego w Puszczy-Wodnej dla zbudowania sanatoryum.

W 1901 roku, wkrótce po zatwierdzeniu przez władze statutu stowarzyszenia, rada miejska ofiarowała 20 dziesięcin lasu w Puszczy-Wodnej oraz wyznaczyła 5000 rb. rocznej zapomogi na wybudowanie i utrzymanie sanatoryum. Do zarządu stowarzyszenia weszło 12 osób pod prezesostwem prof. Trytschla. W 1903 r. przystąpiono do budowy sanatoryum głównie dzięki znacznym funduszom, wspaniałomyślnie ofiarowanym na ten cel przez nieżyjącego już Łazarza Brodzkiego. W 1904 roku sanatoryum zaczęło funkcyonować.

Około stu chorych znajduje w niem rocznie odpowiednie warunki zdrowotne i pomoc lekarską. Skromne od początku istnienia stowarzyszenia środki jego materyalne wkrótce zmniejszyły się jeszcze, gdyż od czasu wojny rosyjsko-japońskiej, rada miejska zredukowała swą zapomogę roczną do 2500 rb. Stowarzyszenie dla osiągnięcia koniecznych środków zmuszone było niejednokrotnie urządzać przedstawienia teatralne, koncerty, loterye, odczyty, wystawy obrazów i t. p. Dopiero w 1911 i 1912 latach fundusze stowarzyszenia znacznie się zwiększyły, dzięki dochodom, jakie przyniosły mu „Dnie białego kwiatka". Obecnie stowarzyszenie dla walki z gruźlicą zamierza otworzyć ambulatoryum bezpłatne dla niezamożnych chorych, następnie t. zw. „dispensoirs antituberculeux" oraz wybudować przy letniem sanatoryum zimowy lokal na stu chorych.

Dla urzeczywistnienia jednak tych projektów potrzebne są znaczne środki, gdyż utrzymanie jednego tylko „dispensoir'a" wyniesie rocznie od 5 — 10 tys. rb., koszt zaś utrzymania sanatoryum zimowego na 100 chorych dosięgnie około 36 tys. rocznie.

Do jakiego zaś stopnia potrzebne są podobne instytucye w Kijowie, wskazuje chociażby ten fakt, że np. w 1899 roku w mieście naszem wedle statystyki zmarło na gruźlicę 678, w 1911 zaś roku 650 osób. Dane te są jednak bardzo nieścisłe i liczby bezwątpienia mniejsze od rzeczywistych.

Ilość śmierci z gruźlicy w mieście naszem na mocy pewnych obliczeń wynosi niewątpliwie 700 — 800 rocznie, a w takim razie żyją, chorują i zarażają zdrowych od 7 — 8 tys. chorych na gruźlicę. Same cyfry te, jasno wskazują, że gruźlica płuc jest ogromną społeczną klęską.

Z 3 — 4 umierających wogóle, 1 umiera na gruźlicę.

Podczas, gdy epidemiczne choroby, jak np. cholera, która w czasie ostatniej epidemii w Kijowie spowodowała 500 zgonów, wybuchając sporadycznie i gwałtownie, zmuszają do przedsięwzięcia energicznych środków walki z niemi, gruźlica płuc, chociaż zabiera rok rocznie więcej ofiar, mniej zwraca na się uwagę społeczeństwa. Dzieje się to dzięki, najczęściej, powolnemu, chronicznemu, trwającemu nieraz lata całe, przebiegowi gruźlicy płuc. W Niemczech, wedle danych prof. Kircha, od 1831 — 1870 r. na cholerę zmarło 344 tys. osób, na suchoty płuc zaś 3½ miliona.

Podług zaś obliczeń prof. Cornet'a, corocznie w Europie umiera z gruźlicy około 1 miliona, choruje zaś do 7 milionów i to ludzi przeważnie młodych, w kwiecie wieku. Tak wielka ilość chorych, niezdolnych do pracy, oraz umierających na gruźlicę, pociąga za sobą wielkie też straty materyalne dla państw i społeczeństw. W Niemczech np. strata ta dochodzi rocznie do 300 milionów marek.

Walka zaś z tą chorobą, prowadzona planowo i systematycznie przez rządy i społeczeństwa, daje na ogół bardzo widoczne rezultaty. Tak np. w Niemczech w 1880 roku, wedle danych prof. Fraenkel'a, ilość zgonów z powodu gruźlicy płuc, stanowiła 32% ogólnej śmiertelności, podczas gdy obecnie liczba ta nie dosięga 15%.

Dla Rosyi kwestya walki z gruźlicą jest jeszcze ważniejsza i żywotniejsza, gdyż według statystyki prof. Koehler'a na 1 milion mieszkańców umiera rocznie na gruźlicę:

W Anglii	1358
W Niemczech	2245
We Francyi	3023
W Austryi	3635
W Rosyi	3986

Społeczeństwo nasze zbyt jeszcze mało wie o ogromnem rozpowszechnieniu gruźlicy płuc, o smutnych następstwach, powodowanych przez nią w ekonomicznem i socyalnem życiu ludów całych. Dla owocnej walki z tą groźną, lecz uleczalną chorobą, potrzebne są wielkie środki materyalne oraz głębokie przeświadczenie społeczeństwa o konieczności tej walki.

W tym celu powinniśmy przyłożyć wszelkich starań ku rozpowszechnieniu i popularyzacyi tych idei, aby stały się one zrozumiałemi i dostępnemi dla wszystkich warstw społecznych.

Dlatego też trzeba było stworzyć centrum, około którego możnaby było skupić ludzi dobrej woli, którzy, oprócz godziwych rozrywek, mogliby w niem omawiać kwestye, dotyczące tak ważnej rzeczy, jaką jest walka z gruźlicą.

Z tą myślą właśnie zostało zorganizowane i powołane do życia stowarzyszenie „Bezpłatna pomoc lekarska dla piersiowo chorych" oraz otwarty specyalny klub dla członków jego i ich rodzin oraz gości.

Członkowie założyciele stowarzyszenia opracowali odpowiedni statut, zatwierdzony następnie przez władze. Na mocy jego, stowarzyszenie ma prawo otwierać bezpłatne ambulatorya, umieszczać chorych na swój koszt w innych lecznicach, szpitalach, sanatoryach i letniskach, wydawać zapomogi pieniężne na kuracyę i życie, rozpowszechniać popularne broszurki i instrukcye, dotyczące hygieny chorych oraz otaczających ich, urządzać odczyty, otworzyć przy ambulatoryach bezpłatną aptekę oraz drugą normalną, z tem, aby czysty dochód z tej ostatniej, używany był na potrzeby stowarzyszenia.

Obrany wkrótce potem zarząd po wielu staraniach i trudach wyszukał i wynajął odpowiedni dla klubu lokal. Obecnie powinniśmy mieć nadzieję, że członkowie stowarzyszenia swemi radami, pracą i ofiarami pieniężnemi, przyczynią się do rozwoju jego działalności oraz znajdą czynne poparcie wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Posiadanie własnego klubu, w którym członkowie stowarzyszenia oraz ich goście będą zbierali się i spotykali, ułatwi opracowanie wspólnemi siłami odpowiednich wniosków, projektów i sposobów, systematycznej, planowej i skutecznej walki z gruźlicą. Ideą przewodnią dla członków stowarzyszenia zawsze będzie uczucie miłości oraz miłosierdzia względem cierpiących bliźnich. W ten sposób stowarzyszenie w osobie swych nowych członków urzeczywistni ideały, głoszone przez „Międzynarodową ligę dla walki z gruźlicą", a mianowicie:

„In necessariis — unitas,
in dubiis — libertas,
in omnibus — charitas".

Dr Tad. Dąbr.

(Zapis nowowstępujących członków i składki roczne (5 rb.) przyjmowane są przez członków stowarzyszenia „Bezpłatnej pomocy lekarskiej dla piersiowo chorych" oraz w klubie tego ostatniego, ul. Meryngowska № 8).

Skarga na wybory.

Wyborcy do Dumy Państwowej adw. przys. D. Grygorowicz-Barskij i adw. przys. A. Sidorenko złożyli na ręce gubernatora kijowskiego skargę do IV Dumy Państwowej, dowodząc, iż wybory posła z 1-ej kuryi m. Kijowa dokonane zostały nieprawidłowo z następujących powodów:

1) Kijowski zarząd miejski umieścił na listach wyborczych 1-ej kuryi m. Kijowa osoby posiadające domy zbudowane na dzierżawionym gruncie. Mianowicie na liście wyborców cyrkułów łybedzkiego i bulwarowego zamieszczono dzierżawców gruntów będących własnością Sofijowskiego Domu Metropolitalnego, cyrkułu peczerskiego—dzierżawców gruntów miejskich i inżynieryi wojskowej; cyrkułów łukjanowieckiego, padolskiego i płoskiego—dzierżawców gruntów miejskich. Z pośród tych osób brało udział w wyborach z górą 50.

Wpisanie tych dzierżawców na listy wyborcze było nieprawidłowe, ponieważ na mocy art. 42 ustawy wyborczej, wyborów posłów do Dumy Państwowej w miastach, wymienionych w art. 2 tejże ustawy, dokonują osoby, władające w obrębie miasta na prawie własności, lub dożywotniego posiadania nie mniej niż od roku majątkiem nieruchomym. W myśl zaś wyjaśnienia senatu, domy, zbudowane na cudzym gruncie, wydzierżawionym na czas określony, stanowią majątek ruchomy. (Wyrok cyw. dep. kas. 1902 r. Nr. 20 i Nr. 62 oraz 1908 r. Nr. 68.)

Według zaś wyjaśnienia pierwszego departamentu senatu z d. 16 października r. b. prawa wyborcze nie mogą przysługiwać nawet tym osobom, które władają cudzym gruntem na prawie użytkowania bezterminowego. Pomimo to kijowska gubernialna komisya wyborcza pozostawiła wszystkie pomienione osoby na listach wyborczych i głosy ich w znacznym stopniu wpłynęły na wynik wyborów.

2) Kijowski zarząd miejski nie wciągnął do list wyborczych I-ej kuryi m. Kijowa około 500 żydów na podstawie ogłoszonego podczas układania list wyborczych wyjaśnienia senatu, na mocy którego prawa wyborcze nie mogą przysługiwać żydom, posiadającym tylko warunkowe prawo pobytu. Wobec tego, iż obecna ustawa wyborcza nie stawia praw wyborczych właścicieli majątków nieruchomych i przedsiębiorstw handlowych w żadną zależność nie tylko od prawa pobytu, lecz i od faktycznego zamieszkiwania w danej miejscowości (art. 42 i 56), podobne więc wyłączenie pozbawione jest podstawy prawnej. Lecz gdyby nawet kijowski zarząd miejski kierował się tylko wzmiankowanem wyjaśnieniem senatu, to i w takim razie powinien był wciągnąć na listy wyborcze żydów kupców I-ej gildyi, dla których miasto Kijów w myśl art. 5 uzupełnienia do art 68 ustawy paszportowej służy jako specyalna strefa osiadłości na ogólnych zasadach, obowiązujących w miejscowościach stałej osiadłości żydów. Pozbawienie praw wyborczych osób tej kategoryi musiało oczywiście wywrzeć decydujący wpływ na rezultat wyborów.

3) Całemu szeregowi osób, które podały deklaracye z plenipotencyami żon i matek, posiadających cenzus majątkowy, gubernialna komisya wyborcza odmówiła wpisania na listy wyborcze na tej podstawie, iż petenci nie przedstawili dokumentów, potwierdzających istnienie cenzusów, komisya zaś rzekoma nie miała obowiązku trudnić się ich sprawdzaniem. W rzeczywistości zaś pierwszy departament senatu d. 19 września r. b. wyjaśnił, iż sprawdzanie cenzusu stanowi obowiązek instytucyi sprawdzających listy wyborcze.

4) Nader znaczny wpływ na wynik wyborów wywarło wykreślenie przez gubernialną komisyę wyborczą około 200 osób, pozbawionych praw wyborczych na podstawie informacyi władz administracyjnych, które dostarczały komisyi wiadomości o niezamieszkiwaniu w Kijowie lub nieposiadaniu cenzusu majątkowego przez osoby mieszkające w Kijowie stale od wielu lat, lub posiadające majątek nieruchomy albo przedsiębiorstwo handlowe 1-go lub 2-go rzędu. Należy dodać, iż wiadomości te zostały ogłoszone na 1 — 2 — 3 dni przed wyborami, wobec czego osoby wykreślone pozbawione były wszelkiej możności przywrócenia praw drogą zaskarżenia nieprawidłowych decyzyi komisyi gubernialnej.

5) Zarząd miejski nie zastosował się do art. 15 instrukcyi ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczącej porządku dokonywania wyborów. Mianowicie wezwania imienne dla wyborców zostały oddane policyi dla doręczenia na 5—6 dni przed terminem wyborów i wskutek tego, po pierwsze, wielu wyborcom wezwania imienne nie zostały doręczone, po drugie, niedoręczone wezwania zwrócone zostały przez policyę do zarządu miejskiego dopiero w przeddzień wyborów — 17-go października — część zaś została zwrócona dopiero w sam dzień wyborów. W takich warunkach znaczna liczba wyborców pozbawiona została możności urzeczywistnienia swych praw wyborczych.

Jeżeli do tego dodać mnóstwo poszczególnych wykroczeń przeciwko ustawie wyborczej, oraz nieprzychylny stosunek administracyi względem kandydatów postępowych, który wyraził się w zakazaniu im urządzania zebrań przedwyborczych, aresztowaniu osób, rozpowszechniających biuletyny wyborcze z nazwiskami kandydatów postępowych a nawet poprostu w agitacyi poszczególnych urzędników policyi na rzecz kandydatów nacyonalistycznych (co nawet zaznaczone zostało w protokólach cyrkułowych komisyi wyborczych), a także jeżeli przytem wziąć pod uwagę, iż uznany za wybranego na posła do Dumy Państwowej z 1-ej kuryi m. Kijowa kandydat nacyonalistów W. Demczenko według obliczenia miejskiej komisyi wyborczej z ogólnej liczby głosów otrzymał ich—816, t. j. uzyskał większość zaledwie 15 głosów,—to bezwarunkowo należy uznać dokonane d. 18 b. m. wybory do Dumy Państwowej z pierwszej kuryi miasta Kijowa za nieprawidłowe i nie wyrażające rzeczywistej woli większości wyborców.

Wskutek tego i na mocy 142 art. ustawy wyborczej podpisani proszą Dumę Państwową o kasacyę wyborów i wydanie decyzyi w sprawie zarządzenia ponownych, przytem—wskazanym przez prawo sposobem.

Wybory.

Wybory gubernialne.

Dziś w Domu szlacheckim odbędą się wybory posłów do Dumy Państwowej od gubernii kijowskiej.

Przewodniczyć będzie gubernialny marszałek szlachty Bezak.

Otwarcie gubernialnego zgromadzenia wyborczego nastąpi o godz. 12 ej w południe; wyborcy przybyli po tej godzinie nie będą dopuszczeni do udziału w wyborach.

Skład zgromadzenia wyborczego gubernii kijowskiej stanowi 150 wyborców (78 od właścicieli ziemskich, 36 od włościan, 31 od obu kuryi miejskich i 5 od robotników), którzy wybierają ogółem 13 posłów do Dumy Państwowej. Zgromadzenie gubernialne wybiera przedewszystkiem po 1 pośle z pośród wyborców od kuryi włościańskiej, jednej z dwóch miejskich i od kuryi właścicieli ziemskich. Po wybraniu tych 3 posłów zgromadzenie przystępuje do wyborów pozostałych 10 z pośród wszystkich wyborców, mających prawo udziału w zgromadzeniu.

Same wybory odbywają się w następujący sposób: przedewszystkiem odbywa się tajne głosowanie kartkami na kandydatów, których następnie po kolei stosownie do ilości otrzymanych przez nich kartek balotuje się gałkami. Osoby, które podczas głosowania kartkami otrzymały mniej niż 3 głosy, nie podlegają balotowaniu. Za wybranych na posłów uważane są te osoby, które otrzymały więcej niż połowę głosów wyborców, biorących udział w zgromadzeniu wyborczem, w porządku ilości otrzymanych głosów. W razie jednakowej ilości głosów o wyborze decyduje losowanie. Jeżeli żaden z kandydatów nie uzyska absolutnej większości głosów, lub jeżeli liczba osób, które uzyskały absolutną większość, jest mniejsza od ilości osób, jakie powinny być wybrane na posłów, przewodniczący zarządza powtórne wybory wszystkich lub tylko brakującej liczby posłów. Podczas wyborów powtórnych absolutna większość głosów nie jest już wymagana i za wybranego uznaje się ten, kto otrzymał największą ilość głosów.

Echa wyborów kijowskich.

Prezesowie cyrkułowych komisyi wyborczych: 2-ej kuryi cyrkułu płoskiego W. Tolli, 2-ej kuryi cyrkułu łukjanowieckiego T. Iwanowski i 2-ej kuryi cyrkułu łybedzkiego gen. W. Jenkin złożyli na ręce prezydenta miasta piśmienne protesty z powodu „faktów" przytoczonych przez niedoszłego posła A. Sawenkę w artykule p. t. „Po wyborach", zamieszczonym w Nr. 298 gaz. „Kijewlanin".

Prezes komisyi wyborczej 2-ej kuryi cyrkułu płoskiego W. Tolli z powodu twierdzenia Sawenki, iż „w pewnym cyrkule złapany został na agitowaniu sam prezes komisyi, o czem spisano nawet protokół", prosi prezydenta miasta, aby zażądał od autora artykułu wskazania osoby, którą miał na myśli. P. Tolli dodaje przytem, iż w komisyi wyborczej 2-ej kuryi cyrkułu płoskiego żadnej agitacyi w lokalu komisyi nie zauważono i żadnego protokółu nie spisywano.

Z powodu twierdzenia p. Sawenki w tymże artykule, iż w którejś komisyi jeden z jej wiceprezesów brał czynny udział w agitacyi i nawet rwał kartki wyborcze, podawane na kandydatów prawicowych, prezes komisyi 2-ej kuryi cyrkułu płoskiego T. Iwanowski kategorycznie stwierdza, iż w lokalu komisyi, której przewodniczył, nic podobnego nie miało miejsca.

Nareszcie prezes komisyi wyborczej 2-ej kuryi cyrkułu łybedzkiego gen. Jenkin, zaznaczając, iż tak ze względu na długoletnią jego służbę, jak i obecne przekonania polityczne nikt nie może go posądzić o tendencye lewicowe, zaprzecza twierdzeniu Sawenki o agitacyi w lokalach wyborczych, stwierdzając przytem, że jeżeli była owa agitacya, to tylko poza murami lokalów wyborczych i tylko ze strony prawicowców.

Wobec tego gen. Jenkin prosi prezydenta miasta: 1) o zażądanie od A. Sawenki wskazania nazwisk członków cyrkułowych komisyi wyborczych, oskarżonych przezeń o nadużycia; 2) o zażądanie od tegoż Sawenki stwierdzenia, iż oskarżenia jego są kłamliwe, w razie zaś odmowy—o pociągnięcie go do odpowiedzialności sądowej, oraz 3) o zamieszczenie w gazetach „Kijewlanin" i „Kijewskaja Myśl" zaprzeczenia z powodu potwarczych insynuacyi Sawenki.

Prezydent miasta przesłał wczoraj odpowiednie zaprzeczenie do redakcyi gaz. „Kijewlanin".

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 25 (7) Kryspina.
Jutro 26 (8) Ewarysta.

Wschód słońca o godz. 7 m. 01
Zachód słońca o godz. 4 m. 27
Długość dnia godz. 9 m. 26

Kalendarzyk Historyczny.
7 listopada n. st.

Roku 1733. Zawiązuje się w Łucku konfederacya wołyńska dla obrony praw króla Stanisława Leszczyńskiego.

— **Kara administracyjna.** Przed kilkunastu dniami pisaliśmy na tem miejscu o rewizyi w mieszkaniu p. J. Bartoszewicza, a następnie w mieszkaniach wszystkich jego gości, zebranych na wieczornej herbacie. Aczkolwiek w mieszkaniach rewidowanych nie znaleziono wówczas nic podejrzanego i nikogo nie aresztowano p. gubernator kijowski na wniosek ochrany skazał obecnie w drodze administracyjnej za przekroczenie postanowienia obowiązującego generał-gubernatora z dnia 5 listopada 1910 roku następujące osoby: na 3 miesiące aresztu (bez zamiany na grzywny) pp. J. Bartoszewicza i J. Strzembosza; na 2 miesiące (bez zamiany na grzywny) pp. W. Łukaszewicza, S. Madeya, M. Pietkiewicza i S. Zielińskiego; na 1 miesiąc (bez zamiany na grzywny) pp.: J. Andrzejowskiego, S. Jezierskiego, W. Kulikowskiego, N. Taraszkiewiczównę, S. Wasilewskiago i S. Więckowskiego; na grzywny w kwocie 25 rb (lub 10 dni aresztu) pp: T. Barcza, I. Danielskiego, W. Dobrowolskiego, I. Dybowskiego, R. Gawińskiego, J. Grzymałowskiego, S. Kulejowskiego, J. Kuleszę, J. Kuszla, K. Łukasiewicza, S. Małachowskiego, I. Niepokulczyckiego, J. Pawlikowskiego, M. Piotrowskiego, S. Rutkowskiego, G. Sękowskiego i S. Wdowiaka.

— **Zgon kompozytora.** Wczoraj o godzinie drugiej w dzień zmarł w Kijowie na anewryzm serca znany kompozytor ukraiński Mikołaj Łysenko. W najbliższym czasie poświęcimy pamięci zmarłego pośmiertne wspomnienie.

— **Napad zbrojny na cukrownię w Gniewaniu.** Onegdaj o godz. 6 i pół wiecz. banda złożona z 10—12 uzbrojonych napastników dokonała napadu na biuro cukrowni w Gniewaniu.

Jeden z napastników wtargnął do biura i zażądał od kasyera wydania pieniędzy, oświadczając przytem, że o ile pracownicy biura nie będą stawili oporu, nie spotka ich nic złego.

Jeden z pracowników usiłował wyskoczyć oknem, ale ujrzawszy skierowane przeciwko sobie lufy rewolwerów otaczających gmach bandytów, cofnął się.

W kasie znajdowało się około 3,000 rb. Zagarniając pieniądze bandyta rozpytywał o 25,000 rb., które w dniu napadu miały być przywiezione do biura.

Istotnie, jak się później okazało, powyższa suma miała być w tym dniu przelana do kasy biura, jednak z powodu opóźnienia się pociągu inkasent przybył w pół godziny po dokonaniu napadu. Świadczy to o tem, że bandyci byli doskonale poinformowani o interesach biura.

Wszyscy napastnicy zdołali umknąć. Śledztwo wdrożono.

— **Na flotę napowietrzną.** Specyalna narada pod przewodnictwem generał-gubernatora, mająca na celu obmyślenie środków pomocy dla komitetu floty napowietrznej postanowiła rozpowszechniać zewnętrzne oznaki i żetony, zorganizować składki publiczne w Kijowie i na przedmieściu w dniu 23 kwietnia 1913 r., jak również wpłynąć na urzędników wszelkich dykasteryi, by brali udział w składkach na rzecz komitetu przez potrącanie procentu od pensyi, lub też jednorazowe ofiary.

— **Skasowanie wyroku w sprawie pułk. Lilje.** Na skutek protestu prokuratora kijowskiego sądu wojennego, główny sąd wojenny skasował wyrok w sprawie pułk. sztabu generalnego Aleksandra Lilje, który dn. 30 kwietnia r. b. w café-chantant „Apollo" zadał śmiertelną ranę miejscowemu pianiście Janklowi Szrejbergowi, czem spowodował jego śmierć.

Jak wiadomo, pułk. A. Lilje skazany został „za nieprzyzwoite zachowanie się w publicznem miejscu, wskutek czego nastąpiła śmierć człowieka", na 4 miesiące odwachu.

Obecnie, na skutek skasowania wyroku, sprawa rozpoznawana będzie przez kijowski sąd wojenny powtórnie.

— **Kursy bakteryologii.** Przy kijowskiem okręgowem laboratoryum bakteryologicznem urządzone zostaną w r. b. kursy bakteryologii dla ziemskich lekarzy weterynaryi, które trwać będą od dn. 1 listopada do 15 grudnia.

Kursy urządza wydział lekarski przy zarządzie gubernialnym, który zwrócił się do wszystkich zarządów ziemskich w guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej z prośbą o delegowanie na kursy lekarzy weterynaryi zatrudnionych w ziemstwach.

— **Wystawa kijowska.** Onegdaj pod przewodnictwem M. Janiszewskiego odbyło się posiedzenie wystawowej sekcyi inżynieryjno-budowlanej. Sekcya opracowała już program oddziału i preliminarz wydatków oraz poleciła wiceprezesowi swemu opracowanie projektu urządzenia laboratoryum chemiczno technicznego dla dokonywania analiz i prób materyałów budowlanych.

— W tych dniach bawił w Kijowie przejazdem z Berlina, gdzie brał udział w międzynarodowym kongresie urządzania wystaw, dyrektor wydziału gospodarczego głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych I. Mamontow. I. Mamontow w towarzystwie prezesa komitetu wystawowego zwiedził plac przyszłej wystawy, zaznajamiał się ze stanem spraw i udzielił niektórych wskazówek.

OSOBISTE.

— W czwartek dn. 18. b. m. w kościele św. Aleksandra ks. Żukowski pobłogosławił związek małżeński między p. Cecylią Andrzejowska a p. Oskarem Habdank Kruszewskim, agronomem z Wołynia.

— KRADZIEŻE. W tramwaju przy ul. Włodzimierskiej, wprost teatru miejskiego skradziono E. Kijanickiej z torebki portmonetkę z 203 rb. W wagonie, jak się okazało znajdował się podówczas złodziej zawodowy S. Małyszew, który też został ujęty jako domniemany sprawca tej kradzieży. Nie znaleziono jednak przy nim skradzionej portmonetki. Małyszew zdołał bowiem widocznie oddać zręcznie portmonetkę swemu wspólnikowi.

W domu № 68 przy ul. Lwowskiej z mieszkania urzędnika A. Gniennego skradziono klejnoty i ubranie wartości 360 rb.

Przy ul. Tarasowskiej w domu № 1 skradziono zegarek z mieszkania dr. F. Szinkariewej.

Na Nowym zaułku w domu № 6 skradziono ze strychu G. Sokołowa bieliznę i dwa zwitki opłaconych rachunków oraz weksli.

W restauracyi Saczkowa w domu № 3 przy ul. Borysoglebskiej skradziono zegarek urzędnikowi S. Obuchowowi. Sprawcą kradzieży, jak się okazało był A. Czerniak, którego ujęła wkrótce policya śledcza.

Analogiczna kradzież była dokonana w hotelu, „l'Univers" przy ul. Instytuckiej u L. Sewastjanowa. Sprawcą kradzieży był w danym wypadku froter A. Stefanenko, który został aresztowany przez policyę śledczą.

W domu № 65 przy ul. W. Wasylkowskiej okradzione zostało mieszkanie A. Szwidkowa. Sprawcą kradzieży był, jak się okazało, lokator W. Łogaczyński, człowiek z kryminalną przeszłością, który po kradzieży zniknął bezwłocznie.

— FAŁSZYWE WEKSLE. Wykryte w tych dniach niespodziewanie oszustwo z fałszywymi wekslami F. Brzozowskiego, A. Manczyńskiego i innych, jak przyznał się do tego kierownik przedsięwzięcia J. Frejdin, prowadzone było już od trzech lat. Frejdin chciał podtrzymać na giełdzie swój podupadły kredyt. W tym celu z współudziałem takichże działaczy: Bera Trachmana i Nuchima Aronowicza, J. Frejdin fabrykował fałszywe weksle zamożniejszych kijowian, naśladując ich charakter pisma. Weksle te żyrował J. Frejdin i puszczał je w obieg dyskontując u osób prywatnych lub w bankach. Tak zostały sfałszowane podpisy F. Brzozowskiego i A. Manczyńskiego, właścicielki domu przy ul. Żylańskiej E. Kaługinej, właściciela domu przy ul. W. Dorohożyckiej—I. Swobody, właściciela domu № 16 przy ul. Rajtarskiej P. Tanaszewicza i innych.

Weksle były dyskontowane w rosyjskim banku dla handlu zewnętrznego, w warszawskim banku handlowym i innych. Gdy zbliżał się termin wypłaty J. Frejdin wykupował weksle w odpowiednim terminie i wskutek tego jego machinacye pozostawały długi czas niewykryte. Pierwszy protest wekslu J. Frejdina z fałszywym podpisem F. Brzozowskiego miał miejsce w czerwcu, drugi—wekslu z podpisem Temarowicza—w październiku. Wszczęto śledztwo policyjne i cała operacya wyszła na jaw. Dużo danych dostarczyła rewizya dokonana przez policyę śledczą w mieszkaniu J. Frejdina w domu № 18 przy ul. Kuźniecznej. Podczas rewizyi wykryto cały skład fałszywych weksli, które były już w obiegu. Wspólnicy Frejdina umknęli. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

— ZBIEG. W Kijowie aresztowany został A. Nagulenko-Nigułowski, który jeszcze w r. 1903 zbiegł z wojska.

— KRWAWE STARCIE. Na Górnej Sołomience w sadybie 56 przy ul. Wielkiej miało miejsce krwawe starcie pomiędzy miejscowymi mieszkańcami, które skończyło się na tem, że znany awanturnik E. Zieleńczuk poranił G. Capkę. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej. Zieleńczuka aresztowano.

— WYKRYTA KRADZIEŻ. Monter Miszczin skradł w sierpniu u C. Byka cenny reflektor do elektro-teatru. Miszczin po dokonaniu kradzieży umknął. Reflektor po długich poszukiwaniach został dopiero teraz znaleziony w kinematografie S. Kamożnego na Padole (róg Choriewoj i Międzygórskiej).

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Dn. 23 października policya aresztowała w różnych okolicach miasta 14 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— OCHRONA MIASTA. Podczas nocnych objazdów miasta policmajster zwrócił uwagę na małą ilość stróżów nocnych na ulicach. Wobec tego wydany został rozkaz do policyi nakazujący zwiększenie ich liczby.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W umeblowanych pokojach „Rzymskie numery" na Padole (Aleksandrowska 69) zmarł nagle D. Tokalinow, liczący 57 lat. Zwłoki jego odesłano do prosektoryum.

— ARESZTOWANI. Podczas ostatnich obław w mieście policya śledcza aresztowała znaczną ilość przestępców, a mianowicie: za kradzież w klubie handlowym ubrania G. Łazutkina aresztowany został b. służący klubu P. Celler; na Sołomience została aresztowana złodziejka zawodowa E. Garbar, z rzeczami skradzionemi niedawno u B. Koreywy (Prorezna 17) i S. Golika (Wielka 103) w herbaciarni w d. Nr. 53 przy Bibikowskim-Bulwarze aresztowano dwie osoby, jedna z nich oświadczyła, że się nazywa G. Popienko a druga—Sleskoj, w istocie zaś okazało się, że są to Kondelakiszwili i K. Imszej.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. W.-Żytomierskiej koło d. Nr. 22 usiłował odebrać sobie życie Jan Komachow. Samobójca w chwili gdy się targnął na swoje życie był pijany. Lekarz „Pogotowia" udzielił desperatowi pomocy, a następnie odwieziono go do jego mieszkania w d. Nr. 17 przy ul. Skobielewskiej.

— W d. Nr. 12 przy ul. Luterańskiej otruła się Marcelina Sz.

— Na ul. Targowej koło d. Nr. 13 usiłował odebrać sobie życie zażywszy kwasu siarczanego niewiadomy robotnik liczący 40 — 45 lat. Oboje desperatów po udzieleniu pomocy lekarskiej „Pogotowie" odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

Stan ich zdrowia bardzo ciężki.

Spostrzeżenia Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 24 października (6 listopada) 1912 r.

	7 g. r.	1 g. po p.	9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—3,3	1,6	—1,2
Barometr przy 0 w mm	745,4	746,6	750,6
Wzgl. wilgotności w proc.	86	61	92
Kier. i szyb. wiat. (w m. n. s.)	PłdPłdW, 3	PłdW, 4	W, 4
Zachm. nieba wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	—

od 9 g. po poł.
do 9 g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	2,0
Najniższa	—3,5
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	—1,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	1,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej (ułożony na podstawie telegramów głównego Obserwatoryum fizycznego).

Opady notowano we wszystkich rejonach oprócz pasa południowego. Temperatura wyższa od normalnej na północnym wschodzie i w części wschodniej; niższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Spodziewana pogoda na dzień 25 października: chłodno na południowym wschodzie, niewielkie mrozy w pozostałej Rosyi; opady na północnym wschodzie i w południowym pasie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. Marek Weinreb; Stefan Janik z gub. mohyl.; Elia Janik z gub. mohyl.; Jadwiga Zdziechowska z Kamieńca; Mikołaj Metelew, r. st.; Nina Metelewa; W. Ostrogradski, ob.; Pawłow, gen.

Hotel François: pp. Michał Babajew; Jan Lisowski z Humania; Leon Kirszrot z Warszawy; Józef Riazański, prowiz.; Leon Rebinder z Żytomierza; Wiktor Zaleski z Berdyczowa.

Hotel Ermitage: pp. Denis Tichiejew, inż.; N. Makiedoński, inż.; Jakób Słobodskij, dyr. cukr.; B. Riasencow, korn.; Wiara Jasińska.

Hotel Hładyniuka: pp. Antoni Świątecki, ob. niem., z Mohylowa; Aleksander Wiatkin, adwokat przys.; Grzegorz Nikołajew; Elżbieta Mojsiejenko; Mieczysław Markiewicz, ob., z Wilna; Walentyna Rodzianko; L. Grinzajt; Marya Burimowa; Aleksander Patcek, art.; W. Katerynicz, ob.; Aleksander Potiomkin, ob.; Aleksander Burdin, dyr. c.; Michał Szwaczko, leśnik; Dymitr Kozlar.

Hotel Universal: pp. Aleksander Sysojew; Franciszek Frelich; Aleksander Szeremietjew; Anna Prylinger; Aleksy Rozen; A. Noskow.

Palast-Hôtel: pp. A. Bruk, kup.; M. Walański, kup.; Jerzy Szymkowicz, ob. austr., z Warszawy; M. Sztabiński, ob., z Irkucka; Józef Popow, ob. austr.; Grzegorz Szarski, kup.; Felicyan Zenowicz z Niemirowa; Antoni Puzyński z Woronówki; B. Librach, kup.; Jan Epstein, kup.; Paweł Grezer, kup.; E. Ratner, kup.

Grand-Hôtel Imperial pp. S. Horenstein, kup.; Grzegorz Kryński, fabr.; Wiktor Asmołow, ob.; A. Finharsz, kup.; M. Litwinowska, ob.; K. Ger, kup.; B. Skokowski, adw., z Połtawy.

Hotel Rosya: pp. Teodor Swietliszczew, art.; Piotr Kryłow, stud.; Mustafa Pirum-Zade, kup.; Andrzej Steszenko, of.; Aleksander Nabokow, of.; Szymon Kobecki, podp.; B. Siergijewski, stud.; Jan Sorokin, kup.; L. Chilczewski; A. Warfołomiejewa; Dymitr Kuzniecow; Antoni Dziewanowski, ob.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Hryniewiecka 3 rb., Gieryńska 3 rb., N. N. 2 rb., Adam Kański 5 rb.

Na wpisy, do uznania T-wa dobroczynności: pp. Marya Morgulec, pamięci Teofili Metelickiej 2 rb., Władzio i Miecio, jako podziękowanie Brodeckiej cukrowni za uprzejme pozwolenie łowienia ryb podczas minionych wakacyi 2 rb.

Na dom pracy imienia Skargi: pp. uczenice kl. V szkoły handlowej 8 rb. 50 kop.

Sprostowanie. W № 280 „Dzien. Kij." w rubryce ofiar na pomoc sanitarną dla słowian bałkańskich przepuszczona ofiara p. P. 4 rb., co niniejszem prostujemy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie małoczynne i naogół słabe; niepewna sytuacya polityczna, ustanie tranzakcyi na wywóz i słabe zapotrzebowanie ze strony młynów miejscowych wpływają nader ujemnie na usposobienie rynku zbożowego. Pomimo to gwałtownych zmian w cenach nie dało się zauważyć i tylko miejscami były one nieco słabsze. Pszenica ozima na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do 1 rb. 10 kop., lecz o tranzakcyach nie słychać. Ceny żyta pozostają na poziomie 82—84 kop. Z owsem spokojnie, ceny lepszych gatunków na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 80-85 kop. Z jęczmieniem pastewnym mocno; jęczmień folwarczny na stacyach południowych 80 kop. i wyżej; jęczmień tegorocznego urodzaju 1 rb. 5 kop. Z prosem było słabiej; cena średnich gatunków nie przekracza 80 kop.

Siemię lniane do 1 rb. 80 kop.; z rzepakiem małoczynnie, ceny na stacyach 1 rb. 65 kop.—1 rb. 70 kop. Z grochami bezczynnie. W zapotrzebowaniu koniczyna, — za dobry towar dają do 12 rb. W miarę napływu na rynki zbóż nowego urodzaju coraz więcej wyjaśnia się, iż gatunek ich pozostawia bardzo wiele do życzenia; przeważnie zboże jest wilgotne, niezdatne do przewozu i sprzedaży, co zmusza nabywców do wielkiej ostrożności przy zawieraniu tranzakcyi.

W portach południowych z powodu braku tranzakcyi wywozowych panuje usposobienie bezczynne. W Odesie panowało w ciągu tygodnia usposobienie nader słabe; z pszenicą ospale, nabywców niema; towar nowego urodzaju wilgotny. Płacono za ozimą pszenicę 1 rb. 14 kop. — 1 rb. 20 kop., za ulke 1 rb. 3 kop. Z żytem usposobienie i ceny słabsze; dwie tranzakcye zawarto po 86 i pół kop.—87 i pół kop. Na kukurydzę również nie było tranzakcyi, ceny zdradzają tendencyę zniżkową; suchą kukurydzę notowano do 72 kop., na wilgotną nie było nabywców. Ożywienie panowało jedynie z jęczmieniem, który podniósł się w cenie. Za jęczmień pastewny $3/_3$% płacono 83—85 1/4 kop.; na pozostałe zboża tranzakcyi nie zawierano. W Mikołajowie z pszenicą panowało usposobienie słabe, z pozostałemi zbożami — spokojne; tranzakcyi na eksport również nie było; ceny: girka-ulka 1 rb. 10 kop.—1 rb. 12 kop., żyto 87—89 kop., jęczmień pastewny $3/_3$%—85—87 kop., owies 85—87 kop.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Pod Czatałdżą.

Konstantynopol (AP.) Według informacyi prasowych armia skoncentrowała się pod Czatałdżą. Dzięki przybyciu wojsk Abdullaha-baszy rozpoczęto ofenzywę.

Korpus Machmud-Muchtara operuje z innemi wojskami, skoncentrowanemi pod Czatałdżą.

Posiłki greckie.

Konstantynopol (AP). Wojska greckie wylądowały w Enosie, w pobliżu Dedeagacza, ażeby działać wspólnie z bułgarami.

Operacye armii greckiej.

Ateny (AP). Sapunżakis telegrafuje z Arty, iż w d. 22 października w ciągu całego dnia walczono z turkami. Bitwa na całej linii miała miejsce i w dniu 23 b. m. Straty greków nieznaczne.

Pod Salonikami.

Ateny (AP). Według informacyi prywatnych, turcy cofnęli się poza linię Wardaru.

Pod Skutari.

Cetynia (AP). Bombardowanie Taraboszu i miasta Skutari odbywa się zapomocą dział oblężniczych.

Cetynia (AP). (Specyalna wojenna). Na prawem skrzydle armii generała Martynowicza, którym dowodzi generał Dżukowicz, turcy usiłowali przywrócić łączność z Alessio. Cztery bataliony „nizamu" z baszybuzukami i szybkostrzelną artyleryą polową przypuściły do pozycyi czarnogórskich szturm w dwóch kierunkach, ażeby obejść pod Bardalosz czarnogórców, przerwać się do Alessio i tam połączyć się z pozostałemi siłami tureckiemi.

Wojska czarnogórskie powitały turków silnym ogniem z karabinów i kartaczownic, a artylerya szrapnelami i granatami. Turcy cofnęli się w nieładzie, pozostawiając na polu walki wielu zabitych i rannych. Dwa działa tureckie zostały zniszczone. Czarnogórcy stracili stosunkowo niewielu żołnierzy.

Prośba konsulów.

Cetynia (AP). Do głównodowodzącego królewicza Daniły przybył parlamentaryusz turecki z listem od konsulów: rosyjskiego, włoskiego, francuskiego i austryackiego z prośbą o oszczędzanie ich podczas bombardowania Skutari. Królewicz obiecał zarządzić wszelkie możliwe środki, radził na budynkach neutralnych wywiesić białe chorągwie i oświadczył, iż nawet najlepsza artylerya nie może tak strzelać, ażeby w masie budynków omijać poszczególne domy.

Zdobycie portu San Giovanni di Medua.

Cetynia (AP). Port San-Giovanni-di-Medua i Alessio zostały zdobyte przez wojska czarnogórskie.

Operacye armii serbskiej.

Białogród (AP.) Serbowie posuwają się od strony Prylepu do Bitolii i od Demirczanu do Salonik.

Białogród (AP). Przednie oddziały 1-ej armii zbliżyły się do Giumendże o 30 kilometrów drogi od Salonik. Kolumna 3-ej armii znajduje się przed Monastyrem, którego zajęcie jest już zdecydowane. Druga kolumna zbliża się od Prizrenu poprzez Lumskie góry, w stronę morza.

Białogród (AP.) Armia serbska, spełniwszy swe zadanie, wysłała posiłki na pomoc armii związkowej.

Białogród (AP.) Po uporczywym oporze ze strony turków, wojska serbskie zajęły wąwóz Demirkapę.

Białogród (AP). Twierdza Nowa Warosz poddała się bez walki z załogą złożoną z 6 oficerów i 225 żołnierzy. Serbowie zdobyli 250 karabinów.

Białogród (AP). Wojska serbskie wkroczyły do Ipeku i połączyły się z czarnogórcami.

Zbiegowie.

Białogród (AP.) W pobliżu Ueskübu znajdują mnóstwo oficerów tureckich przebranych w łachmany, którzy ratując życie zbiegli z wojska.

Jeńcy.

Białogród (AP.) Z Ueskübu wysłano do Serwii 40 oficerów tureckich, którzy zbiegli podczas bitwy pod Kumanowem.

Białogród (AP). Do Niszu wysłano 8 oficerów i 1,200 żołnierzy wziętych do niewoli.

Ochotnicy.

Sofia (AP). Osiem batalionów ochotników macedońskich miało w dniu 23-im b. m. wyjechać na teren akcyi wojennej. Wśród nich—oddziały ormian, junaków oraz kilku rosyan.

Ateny (AP). Przybyło 2,000 rezerwistów-ochotników z Ameryki. W mieście panuje wielkie ożywienie.

Gratulacye.

Białogród (AP). Król z powodu wyjazdu do Ueskübu otrzymał mnóstwo depesz gratulacyjnych od wybitnych działaczy Francyi.

Wzburzenie.

Kair (AP). Z powodu wzburzenia ludności miejscowej, spowodowanego wiadomościami o wojnie i klęskach tureckich, zamiast policyi, wysłane zostało wojsko do Aleksandryi.

Agenci i korespondenci wojenni.

Konstantynopol (AP). Przybyli z Czatałdżi agenci wojenni i połowa korespondentów wojennych, którzy w d. 19 ym b. m. wyjechali z Czorlu.

Wsiedli oni do pociągu w Czerkes-Köi w d. 20 ym b. m. Druga część korespondentów w tej liczbie specyalny korespondent wojenny Pet. Ag. tel. spóźniła się na pociąg.

Niewiadomo, czy uda im się przyjechać przez Czatałdżę.

Koncentracya flot.

Sira (AP.) Przybyły trzy francuskie statki wojenne.

Berlin (AP.) Z Konstantynopola telegrafują, iż ambasadorowie wielkich mocarstw zwrócili się do Porty z prośbą o przepuszczenie przez Dardanele jeszcze po jednym krążowniku.

Konstantynopol (AP.) Ze statków zagranicznych pierwszy przybył krążownik angielski. Krążownik rosyjski „Kaguł" miał przybyć 24-go b. m.

W stolicy utrzymywany jest porządek.

Głosy zwyciężonych i zwycięzców.

Konstantynopol (AP.) „Renin" poruszając sprawę ostatnich wypadków, żałuje, iż mocarstwa sprowadziły statki wojenne.

Zdaniem „Ikdamu" możliwe jest, iż konferencya zwołana zostanie bez udziału Turcyi i wyraża nadzieję, że zaprzyjaźnione mocarstwa wystąpią w obronie interesów bałkańskich i zachowają s t a t u s q u o.

„Sabach" zapewnia, iż Turcya zgodzi się na zawarcie honorowego pokoju i wyraża nadzieję, iż wojska spełnią swój obowiązek.

Białogród (AP.) „Samouprawa" z powodu wspaniałych zwycięstw słowian pisze: „Serbia w zasadzie spełniła swoje zadanie. Bliską jest chwila, gdy wszyscy czterej niezależni monarchowie bałkańscy podyktują warunki pokoju niegdyś dumnej, a obecnie zwyciężonej Turcyi."

Opinia R. Garibaldiego.

Ateny (AP.) Rizzioti Garibaldi podczas wywiadu oznajmił, iż widzi urzeczywistnienie swoich marzeń w wielkiej Grecyi. Państwa bałkańskie powinny wypędzić turków z Europy i Konstantynopola. Przyszłość przedstawia mu się następująco: ewakuacya przez turków Turcyi Europejskiej, utworzenie towarzystwa z przedstawicieli wszystkich mocarstw europejskich celem eksploatacyi Turcyi Azyatyckiej i i neutralizacyi morza Śródziemnego.

Prośba o pośrednictwo.

Konstantynopol (AP) Agencya otomańska została upoważniona do oświadczenia, iż rząd zwrócił się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo.

Paryż (AP.) Ambasador turecki przesłał Poincaré'mu urzędownie prośbę Turcyi o pośrednictwo. Rząd otomański prosi mocarstwa o zbiorowe pośrednictwo w celu bezzwłocznego przerwania akcyi wojennej i ułożenia warunków pokoju. Poincaré odpowiedział, iż prośba o pośrednictwo wyklucza myśl o wywieraniu nacisku na strony walczące.

Poincaré bezzwłocznie zakomunikował wszystkim mocarstwom, iż Francya gotowa jest rozpocząć układy z powodu nowej prośby Turcyi z d. 22-go b. m.

Konstantynopol (AP.) Podczas spotkania z Nurad-Ungianem ambasador francuski oświadczył, iż Francya nie może mieszać się do konfliktu bałkańskiego. Minister odpowiedział: „Jest to nieporozumienie, ponieważ Turcya nie prosiła o interwencyę".

Turcya zgadza się na przyjęcie propozycyi, z jaką mocarstwa wystąpiły na początku wojny. W tym sensie posłana została depesza okólnikowa ambasadorom tureckim.

Sfery urzędowe zapewniają, iż Porta prosiła o pośrednictwo. Na wieczornem posiedzeniu ambasadorów będą rozważane propozycye Porty.

Petersburg (Wł.). W kołach dyplomatycznych twierdzą, iż obecnie toczą się rokowania pomiędzy gabinetami mocarstw w sprawie pośrednictwa. Po opracowaniu warunków zawarcia pokoju, takowe będą zakomunikowane Turcyi. Jeżeli Porta warunki te zaaprobuje — wówczas dopiero mocarstwa przedłożą je państwom bałkańskim.

Berlin (AP). Korespondent gazety „Kölnische Ztg." donosi z Londynu, że wpływowe koła polityczne angielskie radzą Turcyi bezpośrednio zwrócić się do państw bałkańskich, gdyż wówczas tylko stanie się możliwa interwencya wielkich mocarstw, ma się rozumieć wychodząca z założenia: „Bałkany dla narodów bałkańskich".

Trójprzymierze a trójporozumienie.

Paryż (AP). Poincaré zakomunikował gabinetowi odpowiedź trójprzymierza na propozycye trójporozumienia. Odpowiedź potwierdza istniejący kontakt pomiędzy mocarstwami, umożliwiający prowadzenie układów.

Paryż (AP). Wyrażając żal z powodu nieprzyjęcia przez Austryę formuły bezinteresowności, „Temps" pisze: „Nie będzie zbyt śmiałem przypuszczenie, iż gdy Austrya zechce wywrzeć nacisk na sprzymierzeńców bałkańskich, ci ostatni znajdą poparcie u mocarstw, należących do trójporozumienia. Obecnie należy już zwrócić uwagę na to, że gdyby jakiekolwiek mocarstwo zamierzało skrzywdzić pań-

stwa bałkańskie, to natrafi na opór nie tylko ze strony owych państw".

San-Giuliano w Berlinie

Berlin (AP). „Vossische Ztg." pisze: „Zasadniczym punktem układów z San-Giuliano w Berlinie było utworzenie z Albanii samodzielnego księstwa. Według pogłosek, w sprawie tej osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami. Państwa bałkańskie w sprawie tej nie są brane pod uwagę".

Berlin (AP). Cesarz Wilhelm ofiarował San-Giuliano order Czarnego Orła.

Z delegacyi.

Budapeszt (AP). Delegacya austryacka wybrała na prezydenta hrabiego Merweldta, a na wiceprezydenta Doberninga. Merweldt w przemówieniu wyraził życzenie, ażeby wojna jaknajprędzej się skończyła i ażeby na zgliszczach pobojowiska wyrosły państwa o kulturze europejskiej. Deklaracyę Berchtolda przyjęto z uznaniem.

Exposé Berchtolda.

Budapeszt (AP). Podczas obrad w komisyi delegacyi hr. Berchtold nadmienił o zawarciu pokoju między Turcyą a Włochami, w czem dopomogły również Austro-Węgry; przyczem mówca wyraził zadowolenie, że Włochy osiągnęły cel, do którego dążyły od dziesiątków lat. Przechodząc następnie do kwestyi bałkańskiej, hrabia przypomniał, że Austro-Węgry w porozumieniu z państwami związkowemi oraz Rosyą i Anglią wzięły udział w wymianie zdań, która powstała za sprawą Poincaré'go. Wielkie zwycięstwa państw bałkańskich zmieniły gruntownie cel, który te państwa pierwotnie sobie same wytknęły. Dawniej żądania ich redukowały się do reform administracyjnych, dziś nie zgadzają się one na zasadę nietykalnej całości Turcyi.

Polityką Austro-Węgier—mówił Berchtold—kierować będzie troska o zachowanie pokoju i obowiązek obrony interesów państwa. Wskazując na powściągliwość i umiarkowanie, jakie Austro-Węgry zachowały w stosunku do wojny bałkańskiej, hr. Berchtold mówił, co następuje: „Mamy zamiar i nadal trzymać się raz obranej drogi, gdyż w poczuciu siły własnej potrafimy zmusić każdego do liczenia się z naszem zdaniem. Jesteśmy gotowi w jaknajszerszem zakresie uznać zmiany, spowodowane zwycięstwami państw bałkańskich i w ten sposób stworzyć podstawy dla trwałych i przyjacielskich stosunków. Z drugiej strony jednak monarchia austryacka dbać powinna o to, ażeby jej interesy na tem nie ucierpiały".

Minister wyraził w dalszym ciągu nadzieję, iż zostaną wzięte pod uwagę również interesy Rumunii, oparte na położeniu geograficznem.

Prasa o exposé Berchtolda.

Wiedeń (AP). Omawiając wyjaśnienia br. Berchtolda prasa zaznacza ich ton pojednawczy. „Neue Freie Presse" podkreśla tożsamość poglądów hr. Berchtolda i Sazonowa. Usiłuje dowieść w ten sposób pokojowych tendencyi Berchtolda. „Reichspost" nazywa powyższe wyjaśnienia austro-węgierską formułą pokoju, kategorycznie wykazując, że zwycięzcy utrzymają to, co im się słusznie należy, jednakże bez pominięcia interesów Austryi i Rumunii.

Mowa Franciszka Józefa.

Budapeszt (AP.) W odpowiedzi na mowy powitalne obu prezesów delegacyi podczas audyencyi, cesarz dziękował im za uczucia wiernopoddańcze i wskazał, że wynikłe na Bałkanach powikłania wojenne wymagają wytężonej uwagi, gdyż mogą wejść w grę żywotne interesy Austro-Węgier, dlatego też jest pożądane rychłe przywrócenie na Blizkim Wschodzie umiarkowanych stosunków politycznych i ekonomicznych. Rząd austro-węgierski w zupełnej jednomyślności z mocarstwami sprzymierzonemi jest przygotowany do wzięcia udziału w chwili odpowiedniej w sprawie przywrócenia pokoju. Podczas sesyi ostatniej — powiedział cesarz — delegacye wyasygnowały nadzwyczajne kredyty wojskowe, które wzmocniły zdolność bojową państwa. Potrzeby bieżące ministerstwa wojny pozostają w granicach normalnych; kredyt zwiększony uzyskany został jedynie w celu uzupełnienia składu osobistego armii i floty, wobec nowego systemu obrony. Bośnia i Hercegowina zawdzięczając lojalności i patryotyzmowi ludności—pomyślnie się rozwijają.

Zamierzone prace prawodawcze pozwolą na współdziałanie dalszemu rozwojowi i kulturalnemu i ekonomicznemu obu prowincyi. W końcu cesarz wyraził pewność, że delegacye wykażą w pracach prawodawczych gorliwość i poczucie obowiązku.

Oświadczenie Grey'a.

Londyn (AP). W izbie gmin Grey z powodu wojny powiedział: „Mając na względzie obecne rezultaty wojny, żadne z państw nie zaprotestuje przeciwko prawu państw bałkańskich dyktowania warunków pokoju. Chociaż pomiędzy państwami odbywa się wymiana zdań z powodu zwrócenia się Porty z prośbą o interwencyę, dla państw tych jednak jest sprawą bardzo drażliwą pośredniczyć pomiędzy dwoma walczącemi stronami, wówczas gdy jedna z nich o to nie prosi.

Przybycie dyplomatów tureckich.

Wiedeń (AP). Przybył tu nowy ambasador turecki Chilmi-basza wraz z byłym ambasadorem w Cetynii, ambasadorem tureckim w Rzymie i generalnym komisarzem w Trypolisie.

Handel a wojna.

Petersburg (AP). W kwestyi zabezpieczenia przejścia przez Dardanele statkom rosyjskim towarowym z flagą neutralną, ambasador rosyjski w Konstantynopolu, łącznie z przedstawicielami innych mocarstw, przedsięwziął środki dla przedłużenia terminu tego zezwolenia. Następnie rząd postanowił zastanowić się nad kwestyą środków taryfowych, jakie należałoby przedsięwziąć w celu ułatwienia wysyłania towarów, szczególnie zboża — do portów na morzu Bałtyckiem.

Uznano za konieczne ułatwienie statkom obcych mocarstw warunków kompletowania oraz wywożenia towarów pod flagą rosyjską. Pewne ulgi zostaną wprowadzone.

Czerwony Półksiężyc.

Kair (AP). Do Konstantynopola wyjechał oddział sanitarny egipskiego Czerwonego Półksiężyca, składający się z 50 lekarzy i sanitaryuszów.

Wznowienie sesyi izb prawodawczych.

Paryż (AP). Wznowiona została sesya izb prawodawczych.

Wymiana ratyfikacyi.

Tokio (AP). Odbyła się wymiana ratyfikacyi traktatu rosyjsko-japońskiego o wzajemnej ochronie własności handlowej i przemysłowej.

Nowy prezydent.

Waszyngton (AP). Na prezydenta Stanów Zjednoczonych obrany został Wilson.

Wybór Kaempfa.

Berlin (AP). Były prezydent sejmu krajowego Kaempf, który zrzekł się mandatu poselskiego, został wybrany ponownie na posła od Berlina. Otrzymał on z powodu powstrzymania się od głosowania wielu soc.-demokratów o 1,040 głosów więcej niż kandydat socyalistów.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 23 października — 7 g. wieczór.

Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu sił przybywa stale. Apetyt wzrasta. Samopoczucie polepsza się. Temperatura zrana 37,0, w dzień 37,1, wieczorem 37,3. Puls zrana 112, w dzień 117, wieczorem 118.

Podpisali: leib-pedyatra Raufus, leib-medyk E. Botkin, honorowy leib-medyk S. Ostrogorskij.

Wybory.

Petersburg (AP). Gubernie i okręgi miały dotychczas wybrać 290 posłów do Dumy Państwowej. Wybory w Rydze, z drugiej kolei nie dały żadnych rezultatów. Nowe wybory wyznaczone zostały na 23 października, lecz nie odbyły się wcale. Celem wybrania posłów do Dumy od amurskich i usuryjskich wojsk kozackich wybory zostały wyznaczone na 27 października. W pozostałych guberniach i okręgach wybranych zostało 288 posłów, a w tej liczbie: 110 prawicowców, 11 umiarkowanych prawicowców, 33 nacyonalistów, 59 październikowców, 12 postępowców, 31 kadetów, 1 członek grupy pracy, 6 soc.-demokratów, 6 lewicowców, 6 członków Koła Polskiego, 4 narodowców, 3 z polsko-litewsko-białoruskiej grupy, 1 litewski nar.-demokrata, 3 muzułmanów i 2 bezpartyjnych.

Zastępca Guczkowa.

Petersburg (Wł.). W kołach parlamentarnych utrzymują, iż leaderem październikowców zamiast Guczkowa zostanie Rodzianko, o ile oczywiście nie zostanie wybrany na prezesa Dumy Państwowej.

Wybory do Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Na zjeździe wyborczym przedstawicieli przemysłu i handlu obrani zostali na posłów do Rady Państwa: Zubaszew, przedstawiciel barnaulskiego komitetu giełdowego i Jordanow przedstawiciel komitetu taganrogskiego. Kandydatury obu posłów wystawione zostały przez blok składający się z przemysłowców polskich, południowo syberyjskich, oraz rejonów wołżańskiego i uralskiego. Rotwand otrzymał 100 głosów, lecz nie osiągnął absolutnej większości. Być może obrany on zostanie dzisiaj względną większością głosów.

Nowe Tory.

Petersburg (Wł.). Posłowie do Dumy z obozu prawicy oświadczają, iż jedną z pierwszych ustaw, uchwalonych przez 4-tą Dumę, będzie prawo o usunięciu żydów z armii i zastąpieniu dla nich służby wojskowej podatkiem specyalnym.

Powrót ministra wojny.

Petersburg (AP). Minister wojny powrócił ze Spały.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Komitet do spraw prasowych skonfiskował № 176 polskiej gazety „Dziennik Petersburski".

Pożar.

Petersburg (AP). Z rana wybuchł pożar w fabryce oleju Astra. Spaliły się dwa wydziały fabryki. Straty wynoszą 75,000 rb.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Naczelnik miasta skazał redaktora gazety „Szkoła i Życie" na grzywny 400 rb. za artykuł w № 43 pod tytułem „Pyrrusowe zwycięstwo".

Sprawa dentystów.

Moskwa (AP). W izbie sądowej rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy dentystów. Przybyło 298 podsądnych, w tej liczbie urzędnicy smoleńskiego zarządu lekarskiego, lekarze dentystki i dentyści. Urzędnicy zarządu lekarskiego oskarżeni są o wydawanie fałszywych świadectw, pozostali—o korzystanie z takowych.

Różne.

Spała (AP). W d. 23 b. m. książę Henryk Pruski i księżniczka Irena wyjechali za granicę.

Giełda Petersburska.

Dnia 24 października 1912 r.

4% Renta Państwowa.	93 [illegible]
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	84 7/8
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	8[illegible] 1/2
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	472
5% " 1866 r.	348 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	302 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	501
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	486
" Lianozow—udziału	227
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	381 1/2
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	130 1/2
" Lessner—odlew. stali	362 1/2
" Briansk. Fab. Szyn	165
" Poł.-Wsch. kol. żel.	252
" Putiłowsk.	164
" Bakińsk. T-wa Naftow.	—
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	145
" Kol. fabr. maszyn	191
" M. K. Wo[illegible] kol.	800
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	234 1/2
" Półn. Doniecka kol. żel.	249 1/2
" Mosk. Kazań. kolej	495
" Dn. Jurjewsk. Tow. met.	292
" Fabryk Malcowskich	403
" „Hartman"	—

5% Pożyczka 1905 r.	105 1/2
5% " 1908 r.	104 1/2
5 1/2% Świadectwa włościańskie	101 1/4
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4 1/2% "	—

Usposobienie z walorami państwowymi i premiówkami stałe; z papierami dywidendowymi mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 24-go października 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kr.	215.75
kup.	215.85
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 dni	—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	92.60
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.65
Dyskonto prywatne	4 3/4%
Usposobienie bardzo mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264.00
Cena najwyższa	266.00
4% renta państwowa 1894 r.	—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	99.6
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.75
Dyskonto prywatne.	3 4/16
Usposobienie bardzo mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99 3/8
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	—
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.00

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Odwrót turecki.

Konstantynopol (Wł.). Według opowiadań naocznych świadków odwrót turków z pod Lüle-Burgas przypominał odwrót Napoleona z Moskwy.

Nowa klęska turków.

SOFIA (Wł.). Bułgarzy wyparli turków z pozycyi pomiędzy Czorlu a Sarajem. Straty turków są znacznie większe, niż poniesione w walkach pod Lüle-Burgas. Zabitych i rannych turków—40,000.

SOFIA (Wł.). Bułgarzy przerwali linię obronną turków w okolicach Czataldży. W pobliżu Terkos bułgarzy zniszczyli wodociągi, doprowadzające wodę do Konstantynopola.

Wiedeń (Wł.) Urzędownie zostało stwierdzone nowe wielkie zwycięstwo bułgarów pomiędzy Czorlua-Sarajem. Jest to największa klęska turków w wojnie obecnej. Straty turków wynoszą 40,000 ludzi, poległych, rannych i wziętych do niewoli.

Wiedeń (Wł.) Wojska bułgarskie zajęły Terkos, położone o 40 kilometrów od Konstantynopola. Bułgarzy zniszczyli wodociągi, dostarczające wodę do Konstantynopola.

Ucieczka sułtana.

KONSTANTYNOPOL (Wł.). Sułtan z dworem i członkami rządu zamierza przenieść się do Azyi Mniejszej. Archiwum Porty zostało zapakowane.

Nowa rezydencya dla sułtana.

Konstantynopol (Wł.). W Brussie pośpiesznie odnawiany jest pałac sułtana na wypadek opuszczenia przez turków Konstantynopola.

Nadzieja nie wygasła.

Konstantynopol (Wł.). Rząd turecki nie stracił jeszcze nadziei na powstrzymanie zwycięskiego pochodu wojsk bułgarskich, czyniąc energiczne przygotowania do obrony linii Czataldży. Flota turecka otrzymała rozkaz popierania akcyi wojsk lądowych.

Walka wre.

Konstantynopol (Wł.). Ze strony morza Marmara i Rodosto wczoraj słychać było wystrzały z dział. Przypuszczają, iż walka została rozpoczęta.

Szturmowanie Adryanopola.

Paryż (Wł.) Do „Petit Parisien" telegrafują z Sofii, że bułgarzy ponownie atakowali Adryanopol i zdobyli dwa forty. Straty obu stron znaczne.

Warunki rozejmu.

Paryż (Wł.). Francuskie koła polityczne przypuszczają, iż Turcya nie zgodzi się na warunki rozejmu, które zamierzają zaproponować państwa bałkańskie, mianowicie natychmiastowe poddanie Adryanopola i gwarancya mocarstw, że Turcya w czasie rozejmu nie sprowadzi żadnych wojsk z Azyi Mniejszej.

Stanowczość koalicyi.

Ateny (Wł.). Rząd grecki jest przekonany, że żadna akcya pojednawcza nie zdoła przeszkodzić pochodowi wojsk zwycięskich na Konstantynopol.

Postawa Bułgaryi.

Wiedeń (Wł.) Car Ferdynand zdecydowany jest podyktować Turcyi warunki pokoju tylko w Konstantynopolu.

Sofia (Wł.) Bułgarzy gotowi są zgodzić się na zawieszenie broni, o ile podda się Adryanopol i pod warunkiem, że turcy w czasie zawieszenia broni nie będą dowozili wojsk z Azyi Mniejszej.

Stanowisko mocarstw.

Berlin (Wł.). Prośba Turcyi o pośrednictwo wielkich mocarstw, zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych, nie zmienia stanu rzeczy na Bałkanach, ponieważ wielkie mocarstwa nie wystąpią z protestem przeciwko wojnie do czasu zwrócenia się z prośbą o pośrednictwo ze strony państw bałkańskich. Prawdopodobnie, mocarstwa zawiadomią tylko państwa bałkańskie o staraniach Turcyi, nie nie popierając ich swemi przedłożeniami.

O skrawek morza.

Paryż (Wł.) Korespondent „Temps'a" rozmawiał z serbskim ministrem handlu. Minister oświadczył, że Serbia ze względów polityczych i handlowych dąży do posiadania wybrzeża morskiego.

Kompensata dla Rumunii.

Paryż (Wł.). Pomiędzy Bułgaryą a Rumunią doszło do porozumienia. Rumunia otrzyma jako rekompensatę port Sylistryę na prawym brzegu Dunaju i pas terytoryum bułgarskiego od Sylistryi do morza Czarnego.

W imieniu narodu serbskiego.

Cetynia (Wł.) Czarnogórcy zajęli port San-Giovanni di Medua i m. Alessio w imieniu narodu serbskiego. Połączenie Skutari z morzem przerwane.

Misya królewicza rumuńskiego.

Bukareszt (Wł.). Królewicz wyjeżdża do Wiednia z listem własnoręcznym króla Karola do cesarza Franciszka Józefa.

Wybór nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

New York (Wł.). Na prezydenta Stanów zjednoczonych większością głosów 302 przeciwko 266 wybrano kandydata stronnictwa demokratycznego gubernatora Stanu New-Jersey, doktora ekonomii Woodrowa Wilsona. Wiceprezydentem obrano domokratę gubernatora Stanu Indyana Marchalla.

Podczas wywiadu nowoobrany prezydent oświadczył, że zwalczać będzie trusty, wygórowane taryfy celne, stosować będzie prawa istniejące i popierać rolnictwo. Ma on zamiar przeprowadzić reformę finansów w państwie.

Podnieść należy, iż żaden z dotychczasowych kandydatów na prezydenta nie otrzymał tak znacznej większości głosów jak Wilson.

Zaprzeczenie.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne oświadcza, że wiadomość gazety „Riecz" w № 290, zawarta w notatce „Pogłoski", że rotmistrz żandarmeryi Treszczenkow będzie mianowany naczelnikiem jednego z wydziałów „ochrany", jest fałszywa.

Stacye telegrafu iskrowego.

Petersburg (AP). Dnia 21 października otwarte zostały stacye telegrafu iskrowego w Ochocku, Najachanie i Nadyrze.

H. RIDER HAGGARD. 22)

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

— Asti wyszła, a po niejakim czasie stawiła się z powrotem, niosąc w ręku jakiś przedmiot, owinięty w płótno.

— Merytry niema, o królowo — rzekła ponurym głosem — ale oto co pozostawiła pod łożkiem

— Cóż to takiego? Mumia dziecka? — spytała Tua, cofając się.

— Nie, królowo, podobizna człowieka.

Asti odwinęła szmatę i położyła na stole woskową figurkę, przedstawiającą Faraona, a raczej to, co z niej pozostało, bo nogi były stopione i powykręcane, tak, że widać było kości i druty, stanowiące szkielet jej. Pod brodą zaś wetknięte miała ostre kolce, sięgające zapewne aż do miejsca, w którem powinny były być język i podniebienie. Figurka strasznie wyglądała i tak samo wyglądał pierwowzór jej, Faraon.

Neter-tua zakryła oczy i oparła się o ścisnę, lecz po chwili wyprostowała się i rzekła:

— Zawołajcie lekarzy i członków rady, a także oficerów gwardyi, aby wszyscy to widzieli i świadczyć mogli o strasznej zbrodni, spełnionej na Faraonie przez brata jego Abiego i wspólników jego, Merytrę i astrologa Kaku.

Wszyscy się więc zebrali wkrótce i patrząc na okropną podobiznę Faraona, zawodzili i przeklinali potwornych czarowników.

— Nie przeklinajcie—odezwała się Tua—bo są już przeklęci i dusze ich w swoim czasie pożarte zostaną, ale niech skrybowie natychmiast spiszą opis ich czynu ohydnego.

Skrybowie zaraz zabrali się do dzieła, a gdy skończyli, królowa i obecni położyli swój podpis jako świadkowie, poczem Neter-Tua rozkazała zniszczyć figurkę woskową, by więcej złego uczynić już nie mogła. Wziął ją więc kapłan Ozyrysa i zaraz z nią wyszedł.

Neter-Tua powróciła teraz do ojca i uklękła przy jego łóżku. Zdawał się spać spokojnie, tymczasem po niejakim czasie obudził się, szeroko otworzył oczy, tocząc niemi dokoła wysilał się by coś powiedzieć, aż nakoniec wydobył mu się z gardła krzyk straszliwy:

— Oczarowali mnie! Palę się, palę się! ryczał, tarzając się po łóżku. Córko moja pomścij śmierć moją i nie bój się niczego, bo bogowie są z tobą. Widzę straszliwe ich oczy. Palę się! palę się!

Głowa mu opadła i spokój śmierci osiadł mu na umęczonem obliczu.

Tua pocałowała go w czoło i na klęczkach odmówiła modlitwę, poczem powstała i przemówiła:

— Podobało się sprawiedliwemu i w doskonałości najwyższemu Faraonowi opuścić nas i udać się na wieczne mieszkanie u Ozyrysa. Rozgłoście więc po Egipcie, że umarł ten bóg nasz, i że ja sama teraz państwem rządzę. Niech tu przybędzie kapłan Ozyrysa, by nabożeństwo za zmarłego odprawić, a wy lekarze róbcie co do was należy.

Gdy kapłan wszedł, Asti za rękę go chwyciła.

— W jaki sposób zniszczyłeś woskową figurkę?—spytała.

— Spaliłem ją na ołtarzu w sanktuaryum świątyni—odparł.

— O głupcze! powinien byłeś zakopać ją. Wiedzże, że paląc ją, spaliłeś i życie Faraona.

Kapłan na te słowa padł zemdlony na podłogę, tak, że musieli po innego posłać by odprawił modlitwy za zmarłego Faraona.

ROZDZIAŁ X.

Zjawienie się Ka.

Nastał dzień i podczas gdy lekarze zajęci byli balsamowaniem ciała Faraonowego, Tua naradzała się ze swoimi oficerami.

Narada trwała długo, bo wszyscy czuli, iż niebezpieczeństwo groziło im wielkie. Abi uciekł i wiedział o tem doskonale, że gdyby dał się wziąść na nowo, to śmiercią by zapłacił za zbrodnie swoje i czary, które pokryć mogło jedynie małżeństwo z królową Egiptu. Zresztą miał tysiące wojska w mieście samem i w koło jego murów, królewska gwardya zaś liczyła zaledwie pięciuset żołnierzy.

Jeden z oficerów zaproponował zrobienie wyłomu w murach świątyni i ucieczkę królewskiemi łodziami, ale gdy zabrano się do przeprowadzenia tego planu, pokazało się, że łodzie te już schwytane zostały i odpłynęły w dół rzeki.

Zostawały więc tylko dwie alternatywy: albo pozostać w obronnej świątyni i wysłać posłów o pomoc, albo śmiało iść przez miasto, siłą bramy otworzyć i opanować okręty, któremi możnaby się dostać do jakiegoś wierność panującemu domowi dochowującego miasta.

Jedni byli za tem, inni za tamtem, aż nakoniec królowej decyzyę ostateczną pozostawiono. Pomyślała chwilkę i tak się odezwała:

— Tutaj nie pozostanę, bo zagładzą nas zanim pomoc nadejdzie. Lepiej mi umrzeć walcząc na ulicy, aniżeli dostać się w ręce tego ohydnego mordercy dobrego boga, mego ojca. W ten sposób przynajmniej czysta i nieskalana przejdę do życia wiecznego. Wyjdziemy stąd o północy.

Zaczęto więc wszystko do drogi przygotowywać, podczas gdy kobiety zawodziły nad śmiercią Faraona, a z wieży obwoływano wstąpienie na tron Neter-Tuy, Gwiazdy porannej Amena.

Tłumy stojące w pobliżu odpowiadały słabymi okrzykami, większa część bowiem obawiała się księcia i jego zemsty.

Nareszcie noc nadeszła. Na dany znak otworzyły się bramy świątyni, wyniesiono trumnę zawierającą ciało Faraona, za którą postępowali zwolna kapłani śpiewający starodawne żałobne pieśni, jakgdyby się niczego nie obawiali.

Za nimi szli niewolnicy niosący bagaże a nakoniec królewska gwardya otaczała wóz, na którym jechała w zbroję odziana Neter-Tua i towarzyszka jej Asti.

Z początku szło wszystko dobrze, bo wielki plac przed świątynią był pusty. Procesya z ciałem Faraona skierowała się ku ulicy, prowadzącej do głównej bramy miasta, odległej o milę, i znikła w niej, a i gwardya szykowała sie już, by w nią wejść, gdy nagle zastąpiło jej drogę wielkie mnóstwo ludzi, ukrytych w sąsiednich ulicach, i głos jakiś krzyknął: „Stój!" Podczas gdy straż królewska formowała się znowu w czworobok, otaczający królowę, wystąpiło z tłumu poselstwo oficerów z czterema prawowitymi synami Abiego na czele i zażądało w imieniu księcia, aby im wydano Neter-Tuę, zapewniając przytem, że z wszelkimi honorami traktowana będzie i że pozwolą jej ludziom odejść w spokoju.

— Odpowiedz im, że królowa Egiptu nie oddaje się w ręce buntowników i morderców, a następnie wpadnij na nich i pozabijaj wszystkich—zawołała Tua, gdy Mermes powtórzył jej żądania poselstwa.

Mermes rozkaz jej wypełnił i w tejże chwili z otoczenia królowej wypadła chmura strzał, które położyły wszystkich synów Abiego i większą część ich towarzyszy.

Tak zaczęła się bitwa, jedna z najzacieklejszych w historyi Egiptu. Wojsko królewskie było wprawdzie nieliczne, ale za to wyborowe i oszalałe z wściekłości i rozpaczy. A i Tua, zapominając, że jest kobietą, walczyła wraz z innymi, stojąc na wozie, jak gniewna bogini, i wypuszczając z łuku jedną strzałę za drugą.

Wszystko to jednak na nic się nie zdało, bo ludzi Abiego było mnóstwo, garstka zaś królowej, coraz szczuplejsza, powoli wypierana była, najpierw ku murom świątyni, a następnie do zewnętrznego jej podwórza, tak, że pięćdziesięciu ludzi zaledwie pod dowództwem Mermesa królowej pozostało, a jeden po drugim padał, broniąc rozpaczliwie bramy.

Tua zstąpiła z wozu, a że strzał już jej zabrakło, oparła się na łuku i wraz z Asti przyglądała się walce. Teraz z rykiem strasznym żołnierze Abiego wpadli do bramy, zabijając i mordując po drodze, i wparli straż Tuy, dwunastu zaledwie pozostałych ludzi, w głąb przedsionka na schody. Tu rozegrał się ostatni akt tragedyi; stopień za stopniem broniąc zajadle, królewscy rycerze padli jeden po drugim, aż zostali tylko Tua, Asti i Mermes, ten ostatni pokryty ranami. Korzystając z chwili spokoju, ucałował on żonę i skłonił się przed królową, mówiąc:

— Co człowiek mógł uczynić, to uczyniłem, by ratować waszą królewską mość. Teraz idę do Faraona, by zdać mu raport, a ciebie, Neter Tuo, pozostawiam opiece Amena, który cię nie opuści, Ramesowi zaś przekazuję obowiązek zemsty. Żegnam cię, o córko Amena, aż do chwili, gdy ujrzę gwiazdę twą, wschodzącą w podziemnym świecie, i ciebie, ukochana żono, żegnam.

I wydawszy wojenny okrzyk przodków swoich, Mermes chwycił miecz oburącz i rzucił się na tłum napastników, zabijając na prawo i na lewo, aż sam został zabity.

— Chodź ze mną, o żono królewskiego bohatera—rzekła Tua, biorąc Asti za rękę.

— Wdowo, nie żono, winnaś powiedzieć, królowo. Czyż nie widziałaś wznoszącego się ducha jego?

Tua towarzyszkę zaprowadziła na sam szczyt wieży, gdzie Asti upadła na podłogę, płacząc i zawodząc w swej rozpaczy. Królowa tymczasem wyszła na sam wierzchołek wieży i patrzyła na wschodzące właśnie słońce, które promieniami swemi ozłociło jej zbroję i błyszczący hełm, kształtu korony egipskiej. Tysiące ludzi, stojących na placu i znajdujących się na łodziach na Nilu, zobaczywszy ją, podniosło okrzyk zachwytu i uwielbienia.

— Córka boga Amen Ra!—wołali—oglądajcie ją przyodzianą we wspaniałość boga!

(D. c. n.).



4705

puszka 25 kop.

Forman

przeciwko Katarowi nosa

Są w sprzedaży bezwartościowe naśladownictwa Każda puszka prawdziwego formanu wi·na nosić nas'ę pującą firmę: Drezdeńskie Chemiczne Laboratoryum Lingnera w Dreznie. 4607

Magazyn Towarów Futrzanych

P. M. DOBRECOWA

Kijów, Michałowska Nr 7 Telefon 25-54.

Poleca w wielkim wyborze **towary futrzane,** gotowe męskie i damskie rzeczy futrzane, dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany. Dobieranie, farbowanie i wyprawa futer dokonyw. się we własnej **pracowni. Specyalny oddział dla przyjmowania obstalunków, okryć damskich. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najrozmaitszych jedwabnych towarów krajowych i zagranicznych firm, sukno, plusz i aksamit.** Co do wyboru i gatunku towarów — prosimy się przekonać. 4488



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Brak Apetytu.

Dr. Krause z Petersburga: „Haematogen D-ra Hommela przepisałem mojej żonie, i okazał się wkrótce świetny rezultat. Środek ten wraca apetyt, dobrze trawi, ma przyjemny smak, powraca siłę całemu ustrojowi organizmu i przyśpiesza działalność jego w całem znaczeniu tego słowa. Dawniejsze zawroty głowy bezsenność, darcie nóg, uspakajają się zupełnie i szybko, zarazem powraca czerstwość i świeżość cery twarzy, a także wesoły humor".

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

193

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Zorawia № 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

DZIECINNE PALTOTY

czapki, mufki

Damskie saki roboty szydełkowej, czapki, pończochy etc.

SPORTOWE KOSTYUMY

ciepłą bieliznę 686

PUCHOWE CHUSTKI

kalesony, kurtki i etc,

w olbrzymim wyborze w specyalnym mag. czesko-rosyjskich fabryk wyrobów pończoszniczych

G. W. Andrle

Kijów, W-Wasylkowska Nr 10.

Ceny stałe.

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść Michała Czajkowskiego **„Stefan Czarniecki",** w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowkiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 4
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	2
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	8

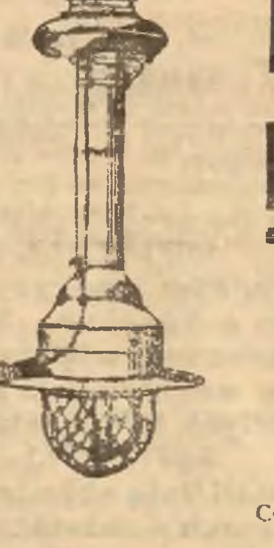
Za granicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 72-26



Fabryka Wyrobów Metalowych

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

w KIJOWIE.

Latarnie żarowo - naftowe

„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi
Efektowny wygląd
Duża siła światła
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 594

Cenniki gratis — franco

Adres: **Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13** Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

№ 36 Kreszczatyk № 36

ISTOTNIE

zakupione

okazyjnie

artystyczne współczesne, używane i nowe dobrze utrzymane

MEBLE

do wszystkich pokoi od **najtańszych do najdroższych,** z najrozmaitsz. drzewa i w różnych stylach, poleca największy w Kraju Południowo-Zachodnim magazyn

Okazyjnych

rzeczy, mebli i starożytności

bez konkurencyi

co do cen i wyboru 4018

Bric-a-Brac

„Starina i Roskosz"

Dokładny adres: (granatowe szyldy), który prosimy wyciąć, aby nie łączyć z in. magaz.

Kreszczatyk № 36

wejście frontowe, to samo, które prowadzi do teatru Mianowskiego wprost Luterańskiej ulicy.

Telefon № 18-42

Starożytne

meble z drzewa czerwonego, brzozy królewskiej inkrustowanej bronzami i bez nich, porcelanę, obrazy, dywany, kryształy i t. d i t. d

Kupujemy

wszystko, co dotyczy starożytności i nowożytnych przedmiotów artyzmu

Nr 36 Kreszczatyk Nr 36

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837

J. CASE

Samochody do orki parowej

nawozów, zarówno do przewożenia ciężarów po drogach gruntowych

Garnitury młocarniane **najlepszej konstrukcyi.**

Automobile eleganckie bardzo trwałe i przystosowane do naszych dróg.

BIURO TECHNICZNE

A. Ejbera **Kijów, Kreszcz. 23. Telefon 659.** 4955

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskiem

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowe.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1

Rękawiczki!

Glansowane	3 guz. I gat.		1 35
„	„ II „		0 95
„	białe 8 guz.		2 50
„	„ 10 „		3 50
„	„ 18 „		5 25
„	„ 24 „		6 50
Szwedzkie	3 „		1.35
„	białe 12 „		3 50
„	„ 15 „		4 00
Zamszowe „Mocco"			2 70
„	na puchu		3 50
Angielskie „Derby"			2 50
Szydełkowe wełniane od			0 75
„	długie		1.65

E. Herse

4 PROREZNA

Młoda **panienka** poszukuje zajęcia w biurze lub m. kasyerki. Skończyłam 8 kl. gimnaz. (ze złot. med.), umiem pisać na maszynie. M. Błagowieszcz. 125 m. 6. 4956

Naucz. z gimn. wykszt, języki teor., spec. polski, poszukuje lekcyi na wyjazd Dmitrowska 68 m. 9 dla A. R. 4946

2 pokoje razem lub oddziel., z utrzym. lub bez suche, słoneczne, z osobnem wejściem. Nikolsko-Botaniczna 13 m. 2. 4948

Nauczycielka poszukuje posady na wyjazd, przygotowaw. do gimn., jęz. franc. teoret. i praktycz. muzyka i samodz. wychow. dzieci. Stołypinowska 15 m. 9. M. J M. 4943

DRZEWO OPAŁOWE

skład J. Połujana na Przystani. Nabiereż.-Ługow. 17 Tel. 22-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze. 3817

St. **matem.** poszukuje dobrej lekcyi w inteligent. polskim domu, od g. 11 — 3 lub listownie Kreszczat. zauł. 13 m 13 dla M. O. 4851

2, 3, 4 pok. z kuch., wanna, i wygod. Łukjanówka, Osijewska 25. 4865

Doświadczona nauczycielka udziela lekc. według najnowszej metody, przygotowuje do szkoły muzycznej. Dmitrowska 23 m. 18 listownie. 4891

Polka **poszukuje** miejsca kasyerki. Na żądanie z kaucyą Adres: Aleksandrowska 35 m. 30. 4908

Przyjmuje robotę damskich i dziecinnych ubrań. Ceny umiarkowane. Żylańska 101 m. 5. 4913

Nauczyciel przyspasabia do egzaminów na różne świad. Oferty: w administr. „Dziennika" pod A. N. 4917

Osoba **młoda** poszukuje miejsca do dzieci lub domowego gospod., świad. dobre od 2 do 3, Strzelecka 16 m. 1.

Do wydzierżawienia **Dwa młyny** razowy i walcowy z turbiną systemu Francis i Dizel mot. Informacyi udz. Zarząd, p. Łabuń w. Bereżna woł g. 4921

Rodowita **angielka** poszukuje lekcyi, Kościelna 9 m. 4. 4933

Znam podw. buchalteryę, jęz. francuski i rosyjski, umiem pisać na maszynach, poszukuję posady. Listownie Nesterowska 32 m. 11. B. M. 4934

Do sprzedania 7-mioletni ogier gniady

Eklips stada Janiszewskiego J. W. hr. W. Branickiego, po Erostacie matka Hajota, bliższych wiadomości udziela Zarząd Dóbr Peczara, poczta i telegraf. Peczara podolska gub. 4898

Dnia 10 i 11-go listopada

LICYTACYA

STADNINY DUBROWSKIEJ

Jego Ces. Wys. Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza

Przeszło **250 głów:** kłusaków, wierzchowych i ardenów. — Opisy na żądanie. Adres: Stadnina Dubrowska, gub. połtaw., Zarząd. 35 3

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bielizne **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo - Rosyjsk T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 5498

Meble używane i nowe stylowe i zwyczajne, bronzy, porcelana, dywany, portyery oraz inne rzeczy do umeblowania pokojowego, nabyto na sezon w wielkim wyborze.

Ceny przystępne. Upraszamy przekonać się

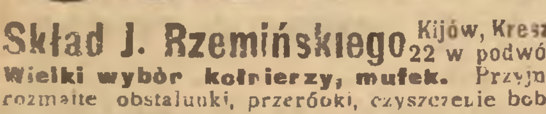
27 W.-Wasylkowska 27

Telefon 15-38.

Rzeczy okazyjne

M. Tabacznika.

Można na raty. 3968



Futra

Skład J. Rzemińskiego Kijów, Kreszcz. 22 w podwórzu

Wielki wybór kołnierzy, mufek. Przyjmuje rozmaite obstalunki, przeróbki, czyszczenie bobrowych kołnierzy 47

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz 9 m 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m 20 r, prz g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Warszawa, odch. g 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5 *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. i *Pośp* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r, prz. g. 9 m. 50 r.—Nr 19. *Osob* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3 *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 30 r., prz. g. 6 m 5? po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m 55 w., prz. g 7 m. 45 r. — Nr. 31 *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4 *Osob* I, II i III kl. Nawla Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Petersburg, odch g. 10 m 45 w., prz. g. 7 r. i o g. 10 m. 35 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g 5 m. 05 r., przych. o g. 11 m 10 w.

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztychy oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 23 wprost poczty, płatynę, złoto i srebro według kursu Taksowanie i informacye bezpłatni Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef. 386. Firma egzyst· od 1858 r. 2609

Hotel-Pensyonat

„Cosmopolite" 1884

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

5—1,000 świec 110 wolt

Lampa Wotan 75% oszczędności.

SIEMENS & HALSKE

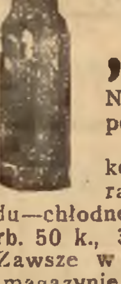
Pierwsza z WOLFRAMOWĄ CIĄGNIONĄ NITKĄ

Wielka oszczędność!

Łagodne światło! Niebywała taniość!

Kijów, Muzykalny zaułek № 1. 1161

Praktyczny podarunek.



Oryginalne butelki

„Termos"

Niezbędny przedmiot w podróży, na polowaniu i w każdym domu: konserwuje bez ognia gorące płyny 24 godz. i bez lodu—chłodne 2 tygodnie. Cena od 2 rb. 50 k., 3 rb. 50 k. do 20 rb.

Zawsze w największym wyborze: w magazynie wyrobów metalowych **Ed. BRABEC,** Kijów, Kreszczatyk № 44, tel. 414. Moskwa, Pietrowka 7 Stoleśnikow, dom własny. 114

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolone, o delikat. smaku, 7 k sztuka. Magazyn **Wasiekina,** W.-Wasylkow. 8, tel. 36-18. 1863

1 pokój do wynajęcia wykwintnie umeblowany, 2 windy, ośw. el. z całkowitem utrzym. lub obiadem. Mikołajowska 11 m. 29. 4952

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 2468

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieliński.**